Należytość pocztową uiszczono gotówką.

Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 4. — ROK XLII.

PIĄTEK 4 STYCZNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Min. Laval w Rzymie.

Ostatni komunikat agencji Havasa, przedstawiający stan rokowań francusko-włoskich przed kilku dniami, był powszechnie zrozumiany w ten sposób, że w rokowaniach wyłoniły się nowe poważne trudności, czyniące szybki wyjazd ministra Lavala do Rzymu mało prawdopodobnym. Wprawdzie później przyszło sprostowanie niektórych ustępów komunikatu, ale wrażenie w kołach politycznych było takie, że wszelki optymizm w stosunku do stanu rokowań francusko-włoskich nie był w tej chwili na miejscu. Temu poglądowi dawała wyraz zarówno prasa francuska, jak i włoska, a prasa niemiecka całkiem jawnie manifestowała swe głębokie zadowolenie. Nawet najlepiej poinformowani paryscy korespondenci donosili swym pismom, że układy francusko-włoskie uległy zupełnemu rozbiciu i że stało się to dzięki zabiegom dyplomacji niemieckiej. Zdaniem ich, wystarczyła krótka wizyta ambasadora niemieckiego u Mussolini'ego, aby lansowany przez Lavala plan organizacji bezpieczeństwa Europy środkowej, zachwiał się odrazu u podstaw, a tem samem uczynił zbędnem bezpośrednie zetknięcie się francuskiego ministra spraw zagranicznych z dyktatorem Włoch. Dla pełności obrazu wspominano jeszcze o intrygach węgierskich i o niewyraźnem stanowisku Austrji. Wszystko to razem miało doprowadzić do rozbicia układów francusko-włoskich.

Takie były nastroje, towarzyszące tym układom w ciągu ostatnich kilku dni, nastroje wybitnie alarmujące, bo za zerwaniem rokowań francusko-włoskich miało pójść zaniechanie podróży francuskich ministrów do Londynu oraz szereg innych konsekwencyj o bardzo doniosłem znaczeniu. I właśnie w tej chwili, kiedy te nastroje osiągnęły maximum swego napięcia, francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło wiadomość, że jednak minister Laval jedzie do Rzymu. Zrobiło to wrażenie wybuchu bomby, na szczęście, dyplomatycznej, stanowiącej obecnie największą sensację w polityce międzynarodowej.

Co się stało, że sytuacja zmieniła się tak radykalnie, że to, co jeszcze parę dni temu wydało się tak mało prawdopodobnem, stało się dziś faktem dokonanym? Oto pytania, obok których koncentruje się uwaga opinji politycznej, usiłującej znaleźć na nie szybką i wyczerpującą odpowiedź.

Najważniejszym bodaj punktem rokowań francusko-włoskich była sprawa gwarancji niepodległości Austrji i związany z nią pakt bezpieczeństwa, którego zadaniem jest normalizacja stosunków w Europie środkowej. Według projektu francuskiego, gwarancje niepodległości Austrji objęłyby nie tylko wielkie mocarstwa, uczestniczące w pakcie, ale także państwa Małej Ententy. Spotykało się to ze sprzeciwem ze strony Austrji, inspirowanej, oczywiście, przez Włochy. Nie życzyła ona sobie, ażeby wśród gwarantów znajdowały się państwa Małej Ententy, należące do t. zw. państw sukcesyjnych. Opór Austrji utrudniał prowadzenie rokowań francusko-włoskich. Tymczasem w ostatnich dniach w stanowisku Austrji zaszła zasadnicza zmiana. Miała ona cofnąć swe zastrzeżenie w stosunku do Małej Ententy. Minister austrjacki Buresch konferuje w Taborze z min. Beneszem, a inni dygnitarze austrjaccy prowadzą rokowania w Paryżu.

Zmiana frontu Austrji nie mogła nastąpić bez zgody Włoch. Teraz staje się aktualne pytanie, co skłoniło Włochy do spowodowania Austrji do tak zasadniczego ustępstwa? Odpowiedź na to pytanie jest prosta: Niemcy nie chcą gwarantować niepodległości Austrji. O tem stanowisku Niemiec poinformował Mussoliniego ambasador niemiecki w Rzymie, von Hassel. Odmowa Niemiec na propozycję w sprawie zagwarantowania niezależności Austrji podziałała na dyplomację włoską otrzeźwiająco, a to zaś umożliwiło wyjazd min. Lavala do Rzymu.

Oto, jak się przedstawiają w ogólnych zarysach dzieje ostatnich dni w zakresie rokowań francusko-włoskich. Obraz z pewnością niezupełny, bo nie wszystko, co się dzieje za kulisami, dociera do wiadomości publicznej, ale niewątpliwie uwypuklający te najważniejsze momenty, które zadecydowały o przebiegu wydarzeń w kierunku, nieprzewidzianym przez wspomniany na wstępie komunikat agencji Havasa.

Faktem jest, że wizyta min. Lavala doszła do skutku, a wobec tego mniej istotne znaczenie posiada ta okoliczność, że charakter jego podróży ma dziś nieco inny charakter, niż miał mieć początkowo. Dawniej min. Laval miał jechać do Rzymu dopiero wówczas, gdy rokowania francusko-włoskie byłyby zupełnie ukończone, teraz pojechał celem usunięcia istniejących jeszcze trudności i dla sfinalizowania układów. Jeżeli nawet nie będziemy lekceważyli tej różnicy, to trzeba zgodzić się z tem, że bezpośrednia rozmowa min. Lavala z Mussolinim prędzej przyczyni się do usunięcia nieporozumień, aniżeli prowadzona przez pośredników.

Świat polityczny przypisuje podróży min. Lavala duże znaczenie i oczekuje od niej dodatnich konsekwencyj dla układu stosunków w Europie środkowej. Jedynie dla „Czasu" — organu konserwatystów sanacyjnych jest to „podróż bez znaczenia". Z jednej strony „ubolewa" nad rzekomym rozbiciem francusko-włoskich układów, a z drugiej — przedwcześnie nieco się tem cieszy. Jest to machiawelizm dość prymitywnego typu, stosowany zresztą ostatnio często w naszej polityce zagranicznej. Jak wiemy z doświadczenia, metoda ta stale zawodzi. Gdyby było inaczej, pierwszorzędne sprawy natury międzynarodowej nie byłyby omawiane i rozstrzygane bez udziału Polski.

A. D.

Wizyta prezydenta senatu gdańskiego w Warszawie.

Warszawa, 3. 1. (Telef.) W dn. 7 b. m. **przybywa do Warszawy prezydent senatu gdańskiego Greiser.** Wizyta będzie miała na celu podkreślenie i zadokumentowanie przez koła miarodajne gdańskie, że **w stosunkach polsko-gdańskich po objęciu prezydentury senatu przez Greisera nie nastąpiła żadna zmiana** i że nowy senat dążyć będzie dalej do **pogłębienia współpracy gospodarczej z Polską.** Greiserowi towarzyszyć będzie senator do spraw gospodarczych **W. Huth,** radca senatu W. **Petscher,** radca **H. Blume i H. Koele.**

Podstawy współpracy włosko-francuskiej.

Paryż. (PAT). Dzisiejszy „Petit Parisien" twierdzi, że w Rzymie zostanie podpisany **protokuł, zawierający dwojakiego rodzaju konwencje.**

Jedne z nich dotyczyć będą statutu Austrji i organizacji bezpieczeństwa w Europie środkowej. Nie trzeba dodawać — pisze dziennik — że konwencje te zostały w zasadzie postanowione **w całkowitem porozumieniu z wszystkimi przyjaciółmi Małej Ententy.**

Inne konwencje dotyczyć będą **spraw kolonjalnych francusko-włoskich,** a przedewszystkiem statutu Włochów w Tunisie oraz koncesyj francuskich w Somali.

St. Brice podkreśla w „Journal'u", że porozumienie, jakie nastąpi pomiędzy Włochami a Francją, **jest początkiem stałej współpracy,** która może się skutecznie rozwijać, z chwilą, gdy zarysowało się wreszcie konieczne poczucie ustalonego ładu i porządku w Europie. Włochy — pisze publicysta — zrozumiały w pewnym momencie **niebezpieczeństwo „Anschlussu"** i zareagowały na nie z energją, która wykazała, jak niezbędną jest organizacja statutu w Europie środkowej. **Dzisiaj wybiła godzina współpracy, zarówno w Rzymie, jak w Paryżu, Białogrodzie, Pradze i Bukareszcie.** Francja nigdy nie myślała inaczej o współpracy, jak właśnie o takiej, któraby zapewniła lojalny udział w niej Włoch i Małej Ententy. **Fundamenty są obecnie założone.** Zobaczymy w Rzymie, jak się zarysowują kontury nowego gmachu.

Wyjazd Lavala do Londynu odroczony.

Paryż. (PAT). Minister spraw zagranicznych **Laval** po rozmowach, jakie będzie prowadził w w Rzymie, **powróci do Paryża 9 stycznia, skąd nazajutrz uda się do Genewy.** Wobec zwłoki, jaką spowoduje wyjazd ministra spraw zagranicznych do Rzymu i Genewy, **wizyta jego — wraz z premjerem Flandinem w Londynie została na jakiś czas odroczona.** Nastąpi ona wkrótce po posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które zaczyna się dnia 11 bm.

Przykra niespodzianka dla rządu angielskiego.

Londyn, (PAT) Decyzja rządu francuskiego odłożenia wizyty Flandin'a i Lavala w Londynie do początku lutego po sesji rady Ligi Narodów, zapadła dla londyńskich kół zupełnie niespodziewanie.

Jeszcze wczoraj popołudniu **oficjalnie zapewniano, że Flandin i Laval przybędą do Londynu w najbliższy wtorek i że stosownie przygotowania brytyjskie, jak powrót Macdonalda ze Szkocji itp. są w toku. W dwie godziny później Quai d'Orsay oznajmiło, że spowodu braku czasu wizyta londyńska nie dojdzie obecnie do skutku.**

Poinformowane koła polityczne, jak również niektóre dzienniki londyńskie komentują ten

NIESPODZIEWANY ZAWÓD

jako dowód, że wizyta Lavala w Rzymie nie będzie posiadała znaczenia jakie do niej pierwotnie przywiązywano i że rozmowy rzymskie conajwyżej mogą mieć jako skutek **konkretne uzgodnienie projektu załatwienia spraw terytorjalnych i mniejszościowych w Afryce pomiędzy Francją a Włochami.** Wątpliwem natomiast jest, aby rozmowy rzymskie mogły znacznie posunąć naprzód rozwiązanie sytuacji w centralnej Europie.

„Daily Herald" wyraźnie nazywa wyjazd Lavala do Rzymu

RATOWANIEM SYTUACJI LAVALA

usiłowaniem zachowania własnego prestiżu, **z pozostawieniem bardziej ambitnych planów i projektów na później.** W tych warunkach przyjazd po wizycie rzymskiej do Londynu **byłby poniekąd bezcelowy,** bo nie byłoby jeszcze tej płaszczyzny na której rozmowy Flandin'a i Lavala z Macdonaldem i Simonem mogłyby się konkretnie od bywać.

„Daily Telegraph" w depeszy Pertinaxa twierdzi, że

PROTOKÓŁ TYMCZASOWY,

jaki będzie podpisany w Rzymie zawierać ma 3 punkty: 1) wzajemne przyrzeczenie ze strony Francji i Włoch co do uzgodnienia **formuły, zapewniającej niepodległość Austrji.** Na wypadek nieoczekiwanych zajść w Austrji przed formalnem podpisaniem takiej formuły wszystkie mocarstwa zainteresowane działałyby wspólnie. 2) Przyrzeczenie co do **wymiany wzajemnych gwarancyj ze strony sąsiadów Austrji,** przyczem, zdaniem Pertinaxa, przyrzeczenie to miałoby posiadać charakter raczej ogólnikowy. 3) Wzmianka, dotycząca **zawartego w marcu pomiędzy Włochami, Austrją i Węgrami w Rzymie porozumienia co do ustępstw handlowych,** z tem, że porozumienie to mogłoby w pewnych warunkach zostać rozszerzone na inne państwa.

POROZUMIENIE POLITYCZNE OŻYWIŁO GIEŁDĘ.

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi, **że pod wrażeniem pomyślnego przebiegu rokowań francusko-włoskich** na giełdzie francuskiej **zapanowało dziś niebywałe oddawna ożywienie.** Dokonano licznych tranzakcyj akcjami i walorami, które uzyskały wyższe notowania.

Min. Laval na audiencji w Watykanie.

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi z Watykanu, że **Papież przyjmie ministra Lavala w poniedziałek, dnia 8 stycznia około południa.** Około godziny 18-ej Laval złoży wizytę sekretarzowi stanu Stolicy Apostolskiej, kardynałowi **Pacelli'emu.**

Uroczystość polsko-łotewska w Dyneburgu.

Dyneburg, 3. 1. (PAT). Dziś odbyły się tu uroczystości związane z obchodem 15-ej rocznicy wyzwolenia Dyneburga. Miasto udekorowano zielenią i flagami łotewskiemi i polskiemi.

O godz. 1 w nocy w wagonie salonowym przybyła do Dyneburga **polska delegacja wojskowa z dowódcą 1 dywizji piech. leg. gen. Skwarczyńskim.**

Rano przybyli do Dyneburga **przedstawiciele rządu i naczelnego dowództwa armji łotewskiej.** Polska delegacja wojskowa powitana została przez dowódcę garnizonu i dowódców miejscowych oddziałów wojskowych z kompanją honorową. Gen. Bangerski, d-ca garnizonu, wygłosił krótkie przemówienie, witając serdecznie przedstawicieli armji polskiej na terenie swego garnizonu, poczem **przedstawił gen. Skwarczyńskiemu dowódców pułków i innych oddziałów wojskowych w Dyneburgu.**

Minister wojny Balodis udekorował członków delegacji polskiej **orderem „trzech gwiazd".** Wręczając odznaczenia gen. Balodis wygłosił przemówienie, podkreślając, że **armja polska przed 15-tu laty okazała Łotwie pomoc i umożliwiła „zdobycie trzeciej gwiazdy (Letgalji) herbu łotewskiego".** W odpowiedzi gen. Skwarczyński zaznaczył, że przyjaźń, wykuta przed 15-tu laty w ogniu wspólnych walk wyzwoleńczych pozostawiła w armji polskiej niezatarte ślady, które trwają i trwać będą.

Z TURNIEJU HOKEJOWEGO W KRYNICY.

Krynica, (PAT). 3. 1. W ramach turnieju hokejowego Cracovia pokonała **Warszawiankę 6:1** (3:0, 3:0, 0:1).

O czem piszą inni?..

Konstytucja dopiero w jesieni (?)

Z powodu pogłosek na temat nowej **konstytucji warto** zanotować pogłoskę, którą **podają żydowskie** dzienniki: „Chwila“ (Lwów) **i „Nowy Dziennik“** (Kraków)... Dzienniki te **twierdzą**, że w kołach rządowych jest **„wstrzemięźliwość“** (!) w forsowaniu projek**tu** konstytucji.

> „Wstrzemięźliwość ta — pisze „Chwila“ — podyktowana jest decyzją miarodajnych czynników odsunięcia terminu ostatecznego uchwalenia konstytucji. Początkowo był plan, aby w rocznicę uchwalenia konstytucji, t. j. 26-go stycznia 1935 r., nastąpiło ostateczne uroczyste uchwalenie konstytucji, ale ponieważ między uchwaleniem konstytucji i wejściem jej w życie, upłynąłby spory okres czasu, gdyż nie są przygotowane dodatkowe ustawy z ordynacją wyborczą na czele, **kierownicze koła obozu prorządowego noszą się z zamiarem uchwalenia nowej konstytucji do jesieni 1935 roku**, poczem rozpisanoby już wybory na podstawie nowej ordynacji wyborczej. Projekt oparcia tej ordynacji na zasadzie **jednomandatowych okręgów** ma w obozie prorządowym wiele zwolenników“.

Gen. Sikorski i „plotka“.

„Gazeta Polska“ dopiero teraz zajęła się **„plotką“** o rzekomym powrocie gen. Sikorskiego do prawdziwie czynnej służby (dotąd **jest** generałem w czynnej służbie, ale — bez **przydziału**). „Plotka“ ta — pisze „Gazeta Polska“ — powstała w ten sposób, że **rozkazem Min. S. W.** z 15 grudnia 1934 r. **rozpisano** wybory do sądu honorowego dla **generałów**, a na liście generałów uprawnionych do głosowania znalazł się i gen. Sikorski. **Na** tej podstawie — twierdzi organ rządu — **powstała** „plotka“, że generałowie wybrali **gen.** Rydza-Śmigłego prezesem sądu, a gen. **Sikorskiego** wiceprezesem — i dalsza „**plotka**“, jakoby „pułkowników“ na życzenie p. **marsz.** Piłsudskiego mieli teraz zastąpić „generałowie“ w rządach (Sikorski i Górecki). Wszystko to jest nieprawda — zapewnia „Gazeta Polska“, albowiem

> „wybory do Sądu Generalskiego nie zostały zakończone, a generałowie głosujący wybierają tylko członków Sądu, ci zaś dopiero wybierają z pośród siebie prezydjum. Niema więc najmniejszej podstawy do odgadywania, jaki będzie rezultat przyszłych wyborów w przyszłym Sądzie Generalskim“.

Zwraca uwagę fakt, że z zaprzeczeniem pogłoski wystąpiła „Gazeta Polska“ dopiero **w 3 tygodnie** po jej pojawieniu się. I to jest **wymowne!**

„Czas“ — za rządami „oligarchji“.

Odrywając się powoli od B. B. „Czas“ **szuka** nowej dla siebie ideologji i programu. Jak przedtem był gorącym zwolennikiem „silnych rządów“, etatyzmu i t. d., tak obecnie jest równie gorącym szampionem liberalizmu. Robi jednak pewne zastrzeżenia. Jest **za** liberalizmem w 100% na polu gospodarczem, ale tylko w 50% na polu polityki wewnętrznej. Albowiem Polska dojrzała do liberalizmu gospodarczego, ale nie dojrzała do liberalizmu politycznego. Dlaczego? Jedyną — pisze — siłą jest w Polsce „autorytet Marszałka“. Lecz, niestety — konstatuje —

> „autorytetu Marszałka nikt nie odziedziczy. Ludzie tej miary tylko zrzadka zjawiają się w dziejach narodów. **Koniecznem się wydaje przedłużenie poza okres życia ludzkiego autorytetu grupy rządzącej, którą dziś stanowią pułkownicy.** Tak jak się nie dziedziczy genjuszu, tak samo nie dziedziczy się również zasług. Jest więc narazie kwestją otwartą, jacy ludzie będą następcami t. zw. pułkowników.
>
> Faktem jest jednak, że nim nastąpi u nas ostateczna stabilizacja stosunków politycznych w oparciu o system i instytucje konstytucyjne, **będzie musiała istnieć pewna oligarchja**, czy elita — mniejsza o nazwę — która będzie ośrodkiem i oparciem dla naszego życia państwowego. Zadaniem tej grupy będzie utrwalenie autorytetu systemu i instytucji konstytucyjnych, autorytetu niezależnego od ludzi, którzy ten system będą reprezentować“.

„Czas“ wydobył z repertuaru historji pojęcie „oligarchji“ (rządy małej garści ludu). Pojęcie to znaczy po prostu — rządy kliki. Nie sądzimy, by to było ostatnie słowo „Czasu“ w sprawie ustroju Polski, a tę nadzieję opieramy na dotychczasowych jego przemianach.

Zamordowanie Kirowa i Europa

Depesze z ostatnich dni rozniosły po świecie wiadomość, że współwinni spisku na życie Kirowa zostali rozstrzelani, — a angielska prasa podała bardzo prawdopodobną pogłoskę, że Zinowiew i Kamieniew poszli na wyspy Sołowieckie. Przypomnieć sobie jeszcze trzeba, że pierwszą reakcją władz sowieckich na mord było rozstrzelanie stu kilkudziesięciu osób bez sądu, tak sobie sposobem doraźnym.

Godzi się zapytać, co to był za spisek, który aż taką reakcję wywołał?

PRZYCZYNA MORDERSTWA. Pierwsze wiadomości o zamordowaniu Kirowa brzmiały dość „niewinnie“. Nikołajew miał mieć „prywatne“ obrachunki z Kirowem (mówiono o jakiejś „kobiecie“) i zlikwidował je w sposób, któremu się nikt w Bolszewji nie dziwi... Potem jednak spostrzeżono się, że takie wyjaśnienie przyczyn morderstwa nie mogłoby usprawiedliwić hekatomby ofiar, które złożono. Wytłómaczono więc Europie, że Nikołajew był uczestnikiem spisku, który stanowił dalszy ciąg „lewego odchylenia“ partji. Spisek miało zorganizować t. zw. leningradzkie centrum, do którego należeli lub z którem żywy kontakt utrzymywali zwolennicy Trockiego, w pierwszym rzędzie Zinowiew i Kamieniew. Kirow padł jako ofiara „ortodoksji“ partyjnej, choć równie dobrze, a nawet bardziej, niż on, mógł nią być sam Stalin.

Oto — według bolszewickich źródeł — istota i okoliczności ostatnich wydarzeń w Sowietach... Trzeba tu odróżnić psychologiczną i polityczną stronę tych wypadków.

NERWOWOŚĆ CZERWONYCH CARÓW. — Gwałtowna i krwawa reakcja władz sowieckich na zamordowanie Kirowa dowodzi szczególnej nerwowości czerwonych carów. Jeśli zamordowanie jednego urzędnika pociąga za sobą śmierć stukilkudziesięciu ludzi, śmierć bez sądu i bez udowodnienia winy, — to działać tu musi lęk Stalina et Cie o swoją całość i życie. — Nie pierwszy to wypadek takiej krwawej reakcji. Prasa przypomina analogiczne wypadki z r. 1918, kiedy to wykonano zamach na życie samego Lenina. — W odpowiedzi na ten zamach stracono wówczas kilkaset osób, m. in. także zupełnie niewinnych dwóch braci Lutosławskich. Także bez sądu!

Rząd bolszewicki wlecze za sobą w historji cały szereg takich „reakcyj“. Co można o nim innego powiedzieć, jeśli nie to, że najwidoczniej słabo siedzi w siodle, że się boi każdego odruchu niepodległej myśli, i że skutkiem tego „z nawiązką“ odpłaca za każdy akt niezałeżności...

Czy w tych warunkach można mówić o „stabilizacji“ rządów bolszewickich? Chyba nie! Jeśli nawet taki krwawy terror, jaki szaleje bez przerwy w sowietach, nie odstrasza ludzi od zamachów i tajnych knowań, to jest to dowodem, że mimo pozornego spokoju ludność ZSSR. w głębi fermentuje i że trzeba tylko jakiegoś wstrząsu wewnętrznego w tem państwie, by niezadowoleni przeszli do rozrachunku z dzisiejszą tyranją.

PRZECIW „EUROPEJSKIEJ“ POLITYCE. — Reakcja na zamordowanie Kirowa ma także polityczną stronę. Centrum leningradzkie było wykładnikiem tego pierwotnego kierunku bolszewickiego, który unikał kontaktu z Europą, a natomiast dążył bezwzględnie do jej zniszczenia przez rewolucję światową. Stalin zahamował ten kierunek, nawiązał bezpośrednie stosunki prawie z całą już Europą. Uwieńczeniem tej nowej linji Sowietów było wejście Rosji do Ligi Narodów. Stalinowi było dość łatwo wykonać ten zwrot. Trudniej — robotnikom, którym przez lat kilkanaście wykładano teorję zasadniczych sprzeczności między Bolszewją i Zachodem. Centrum leningradzkie było jedną z tych komórek organizacyjnych, które prowadziły wytrwałą propagandę przeciw „europejskiej“ polityce Stalina i Litwinowa.

Ujawnienie tych szczegółów powinno podziałać ochładzająco na rozpalone głowy, które z dziwną lekkomyślnością i radością głosiły „powrót Rosji do Europy“ i inne podobne nonsensy... „Powinno“. Ale czy podziała?

Wiele rzeczy „powinna“ była Europa zrobić w stosunku do sowietów... Był czas, kiedy kard. Mercier (w r. 1920) wołał Europę do nowej „krucjaty“ przeciw Rosji, a przy boku Polski... Był czas, kiedy mówiono, iż Europa nie „powinna“ dać jednego franka Rosji na eksperyment bolszewicki, zwrócony wszak przeciw Europie!... Był czas, kiedy bojkot dyplomatyczny Rosji wydawał się nakazem chwili... Wiemy, że żadnej z tych „powinności“ Europa nie dopełniła. **Nie dopełni z pewnością i tej, która polega na obowiązku zachowania pewnej rezerwy.** Jest bowiem skłócona przez szowinistyczne egoizmy, przez zazdrość i nienawiść. W tych warunkach każdy prawie kraj za największy rozum uważa największe głupstwo: — ubiegać drugich w robieniu „interesów“ z Bolszewją i — czekać, co z tego wyniknie!

W. Z.

Także nasz generał chodzi w butach...

Wrażenia z dżungli Gran Chaco.

Na łamach prasy zagranicznej pojawiło się pierwsze sprawozdanie francuskiego dziennikarza, Jeana **Alloncherle'a**, z terenu walk w Gran Chaco, gdzie — jak wiadomo — ostatnio wojska Paragwaju odniosły poważny sukces, zadając klęskę Boliwijczykom, podobno już wogóle zmęczonym i zniechęconym gruntownie.

Znalazłszy się w stolicy Paragwaju, około 80-tysięcznem Asuncion, uczuwa się **pewną ulgę** — powiada wspomniany dziennikarz. Chociaż bowiem kraj jest na stopie wojennej, to jednak obcokrajowca, zwłaszcza zaś Francuza, **nie zadręcza się tutaj podejrzeniami.** Stara hiszpańska tradycja: gościnność i rycerskość obowiązuje nawet w etapach. Usiadłszy na werandzie kawiarni-cukierni „Ideal“ — miasto Asuncion ma właściwie tylko jedną główną ulicę t. zw. Calle Palma — odrazu poznać też można wszystko, co jest tutaj atrakcyjne. Oczywiście, jeżeli się ma odpowiedniego cicerone, a zwłaszcza znając miejscowy djalekt **guarany**, będący właściwie językiem krajowców od czasu Artchów czy też Inkasów.

Życie stolicy ruchliwe i gwarne jak to zwyczajnie bywa w okresie wojennym w każdym kraju

ZAMIERA JEDNAK O GODZ. 21-EJ

i prócz patroli wojskowych, nikt nie zjawia się na ulicach. Światła gasną, przeciągłe melodje tanga milkną. Ulicą włada teraz już tylko oficer i żołnierz, przybrani w swe zielone mundury polowe, z obszernem sombrero na głowie i nogami, odzianemi w dobre, sznurowane buty.

„W rozmowie ze mną — powiada francuski dziennikarz — kilkakrotnie zwrócono **na ten ostatni szczegół moją uwagę**, a gdy mnie to wkońcu uderzyło, dlaczego z taką jakby dumą czy usilnością o tem tutaj się mówi, cicerone mój wyjaśnił tajemnicę“. Oto przed niejakim czasem bawił w Paragwaju jakiś zagraniczny publicysta i kreśląc w swojej „gazetta“ obraz tamtejszego życia, zauważył m. in. dosłownie tak:

> **„Paragwaj jest krajem, gdzie nawet jenerał chodzi boso, a buty nosi na rzemieniu u pasa“.**

Notatka ta wywołała oczywiście protest rządu paragwajskiego, a każdemu obcokrajowcowi kładzie się teraz żywy dowód w oczy.

Prezydentem kraju jest 60-letni, a jednak rzeźki i niezmordowany Dr. Ludwik **Ayala.** Co tygodnia jest osobiście na froncie, nawet w pierwszej linji, o wszystkiem wie, porozumiewając się stale z komenderującym generałem **Estigarribia.** Chcąc dziennikarzowi naszemu ułatwić zwiedzenie linji bojowej — zgodnie z miejscowym zwyczajem —

ZAMIANOWAŁ GO PRZEDEWSZYSTKIEM PORUCZNIKIEM

aby odtąd bez przeszkody mógł się poruszać w terenie.

Z wynurzeń prez. **Ayali** — nazywanego także Clemenceau Paragwaju — wynika, że **Paragwaj chociaż zwycięski także ma już dosyć wojny** i chciałby ją skończyć.

Byłoby to może już nastąpiło, gdyby Liga Narodów na czas podjęła swą akcję, a jej komisja wygotowała **stosowne a zgodne** wnioski. Stało się, niestety, inaczej.

Paragwaj ufa jednak **zwłaszcza Francji** i spodziewa się, że otrzyma żądane **rękojmie,** poczem będzie mógł wojska swe odwołać.

Na razie jednak „musi“ uderzyć i uderzy zwycięsko.

Zgon Prymasa Anglji.

W dniu 1 stycznia 1935 r. nad ranem zmarł kardynał Franciszek Bourne, arcybiskup Westminsteru i prymas Anglji. Cieszył się on powszechnem, nietylko w sferach katolickich, poważaniem i szacunkiem, ceniony niezmiernie dla swych zasług, zwłaszcza na polu pracy nad młodzieżą i gorącego patrjotyzmu. Z Polską, którą odwiedził dwukrotnie, łączyły zmarłego kardynała węzły serdecznej przyjaźni.

* * *

Ś. p. Kardynał Franciszek Bourne urodził się 23 marca 1861 r. w Clapham, diecezji Southwark, z matki Irlandki, gorliwej katoliczki i niemniej żarliwego w wierze ojca, konwertyty. Młody Franciszek Bourne nauki szkolne odbył w Anglji, gdzie też ukończył teologję w St. Thomas Seminary w Hammersmith, uzupełnione studjami w St. Sulpice w Paryżu, później w Lowanjum. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1884. Po powrocie do Anglji pracował przy boku kapłanów-konwertytów, ks. kanonika Todd i ks. kanonika Wehman, w czasie pobytu w West Grinsteadt zajął się gorliwie miejscowym sierocińcem, poświęcając jednocześnie wszystkie wolne chwile kształceniu chłopców. Ówczesny biskup diecezji Southwark, ks. Butt zwrócił rychło uwagę na zdolności młodego kapłana i kiedy nadeszła chwila założenia seminarjum diecezjalnego, kierownictwo tego seminarjum poruczył ks. Franciszkowi Bourne. Na nowem stanowisku przyszły wysoki dostojnik Kościoła postanowił zrealizować zasady wychowawcze św. Jana Bosko, którego zakład w Turynie dobrze był poznał. Zamierzał nawet sam wstąpić do zgromadzenia Księży Salezjanów, odwiódł go jednak od tego Don Bosko, przepowiadając, iż danem mu będzie zająć wysokie stanowisko w hierarchji kościelnej własnego kraju. Praca ks. Bourne zwraca coraz większą uwagę nietylko w Anglji, ale także i w Watykanie. W r. 1896 otrzymuje sakrę biskupią i stanowisko koadjutora diecezji Southwark.

Przejęty ideami Leona XIII. **zajmuje się gorliwie katolickim ruchem społecznym.** Zyskuje opinję śmiałego i dzielnego rzecznika sprawiedliwości społecznej.

Po śmierci kardynała Vaughan, Pius X. **powołuje** biskupa Bourne na stanowisko **arcybiskupa Westminsteru, z którem połączony jest tytuł prymasa Anglji.** Ingres jego był jednocześnie pierwszą uroczystością kościelną w świeżo wybudowanej katedrze westminsterskiej. Jemu katedra ta zawdzięcza nietylko ozdobienie i wykończenie, ale także pokrycie znacznych bardzo kosztów budowy.

Wybitny mówca, stale reprezentuje Anglję katolicką na zjazdach międzynarodowych, na kongresach eucharystycznych, **bierze** udział w uroczystościach ku czci św. Joanny D'Arc w Reims. Pierwszy z arcybiskupów westminsterskich uzyskuje dostęp oficjalny do królewskiego Buckingham Palace. **Dzięki jego staraniom z formuły przysięgi koronacyjnej króla angielskiego wykreślono słowa obrażające religję katolicką i jej dogmaty.** Słusznie też, kiedy w r. 1911 papież Pius X. udzielił arcybiskupowi Bourne purpury kardynalskiej, jako hasło swe i godło obrał: **ne cede malis** (nie ustępuj przed złem).

Na wiadomość o śmierci ś. p. Kard. Bourne'a pisał anglikański „Times“: „Tylko niektóre kościoły mają kapłanów, którzy się cieszą ogólnym szacunkiem w tym stopniu co Kard. Bourne. Najwyższa pochwała, którą mu oddać należy, brzmi: wszystkie różnorakie i ciężkie obowiązki swojego urzędu spełniał z niezmiennem i ujmującem oddaniem, a także z szacunkiem dla ludzi innych wyznań“.

Na ziemiach Rzplitej.

Admin. apostolski na Łemkowszczyźnie

Sprawa ujęcia Łemkowszczyzny w odrębną organizację kościelną, t. zw. administrację apostolską, przybiera realne kształty. Wstrzymała ją na pewien czas **rezygnacja pierwszego nominata — administratora**, Ks. Nagórzańskiego. Ale tylko na pewien czas. Posuwa ją teraz naprzód niedawna nominacja **Ks. dr. Wasyla Maściucha** na administratora apostolskiego.

Ks. dr. Maściuch liczy 62 lata. Jest rdzennym Łemkiem, pochodzi z pow. Nowy Sącz. Ukończył polskie gimnazjum w tem mieście. Był docentem prawa kanonicznego na wydziale teologicznym we Lwowie. Podejrzany o sympatje „staroruskie“ był w czasie wojny prześladowany przez władze austrjackie i przez obóz ukraiński. W r. 1916. został kapelanem w armji austrjackiej. W r. 1920. został proboszczem w Horożance Wielkiej (pow. Rudki).

Ks. dr. Maściuch wyjeżdża w tych dniach do Rzymu. Podróż ta ostatecznie zadecyduje m. in. o tem, czy administracja apostolska na Łemkowszczyźnie mieć będzie własne seminarjum duchowne. Rozchodzą się pogłoski, że **alumni tego seminarjum mieliby studjować na wydziale teologicznym U. J. w Krakowie**. Są to jednak tylko pogłoski. Ten charakter również ma wiadomość prasowa, jakoby stolicą administracji apost. Łemkowszczyzny miał być Sanok.

Pogłoski o chorobie marsz. Piłsudskiego

Prasa angielska podała ostatnio wiadomość z Warszawy, jakoby marsz. Piłsudski zapadł **na zapalenie płuc**. Okazuje się jednak, że **stan zdrowia marszałka jest obecnie zadowalający**, świadczy o tem to, że rodzina jego wyjechała do Krynicy. Pani Aleksandra Piłsudska zamieszkała tam wraz z córkami w Domu Zdrojowym.

Generałowie idą na emeryturę.

We wczorajszym numerze podaliśmy zapowiedź przeniesienia na emeryturę 12 generałów, a między nimi dowódcę OK. we Lwowie, gen. Popowicza. Krążą również pogłoski, że wśród tych generałów znajdą się również: **gen. Konarzewski**, inspektor armji i b. wiceminister spraw wojskowych, **generał Wieniawa-Długoszewski, gen. Osiński**, inspektor armji, oraz **gen. Wład. Sikorski**, będący w dyspozycji min. spraw wojsk. — Rozporządzenie o przeniesieniu na emeryturę ma się ukazać w Dzienniku Personalnym M. S. Wojsk., który wyjdzie w połowie stycznia.

Zatoka Pucka zamarzła.

Na skutek panujących od dłuższego czasu mrozów nad Bałtykiem zamarzła zatoka Pucka. **Rybacy przestali wyjeżdżać na połowy ryb.** Wróciła też na leże zimowe do portu gdyńskiego flotyla kutrów motorowych, należąca do towarzystwa połowów śledzi „Mewa“. Holenderska część załogi wróciła do domów, nasi zaś rybacy przez zimę będą zatrudnieni na lądzie przy pakowaniu śledzi. Na wiosnę samodzielnie wypłyną na połowy dalekomorskie na morzu Północnem.

Nauka polska a... nafta na Kaukazie.

Przed wielką wojną zapisał ś. p. **Inż. Witold Zglenicki** Kasie im. Mianowskiego w Warszawie pewne tereny naftowe w Baku. Ówczesny zarząd Kasy wahał się początkowo, czy stosunkowo niewielki, a tak odległy dar przyjąć. Rychło jednak na tych terenach trysnęła nafta i **Kasa Mianowskiego otrzymała miljony dochodu**, które niestety urwały się po wojnie. W wyniku jednak starań podjętych za pośrednictwem mec. L. Pawłowskiego o zarejestrowanie Kasy w paryskiej reprezentacji b. właścicieli terenów naftowych na Kaukazie, uzyskano niedawno pierwszą wypłatę w **sumie 239 funtów szterlingów**. Jest to zaledwie 5 proc. dochodu od sprzedanej nafty, wypłacony od niedawna na rzecz b. współwłaścicieli.

Dwa wypadki w kopalniach.

Na kopalni „Matylda“ w Lipinach **podczas stawiania tam ogniowych, nastąpiła eksplozja.** Jeden z robotników **poniósł śmierć na miejscu**, a drugi został ciężko ranny. Delegat urzędu górniczego bada przyczynę wypadku.

W podziemiach kopalni Maks w Michałkowicach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W czasie wiercenia otworu w ścianie węglowej nastąpił **nagły wstrząs**, który spowodował **oberwanie się pokładu węgla.** Jedna z brył uderzyła 37-letniego **górnika Jana Wioskę, zabijając go na miejscu.** — Zmarły pozostawił żonę i dziecko.

Fabryka fałszywych 100-złotówek.

Z Włodawy donoszą, że wykryta tam została fabryka fałszywych 100-złotówek. Fabrykantem był **krawiec tamtejszy Chaim Fuhrleiter.** Fabrykę wykryto w ten sposób, że Fuhrleiter nabywał towar w jakimś sklepie i płacił banknotem stuzłotowym. Kupiec zauważył, że banknot jest fałszywy i nieudolnie podrobiony. Przeprowadzono rewizję u Józefa Kamana, sublokatora Fuhrleitera, u którego znaleziono **11-cie fałszywych banknotów 100-złotowych.** Przeprowadzono też rewizję w mieszkaniu krawca i tam znaleziono doskonale urządzoną fabryczkę i większą ilość gotowych falsyfikatów. Kaman jest obywatelem czechosłowackim i od 6-ciu lat przebywa nielegalnie w Polsce.

Zderzenie dwóch parowców w nowojorskim porcie

Parowiec szwedzki „Jane Christensen“ zderzył się w porcie nowojorskim z parowcem „Lexington“, który kursował na linji Nowy Jork — Rhode Island. Parowiec „Lexington“ **zatonął w 10 minut po wypadku.** Na pokładzie jego znajdowało się 150 pasażerów i 52 ludzi załogi. **Z wyjątkiem 5 osób wszystkich udało się uratować.** Wśród rozbitków jest 20 rannych. Naoczni świadkowie katastrofy stwierdzają, że zderzenie z parowcem „Jane Christensen“ było tak gwałtowne, że **„Lexington“ został prawie przecięty na dwie połowy.** Pośród pasażerów zapanowała panika. Katastrofa nie przybrała groźniejszych rozmiarów **dzięki zimnej krwi i przytomności umysłu załogi**, która z niesłychanem poświęceniem zorganizowała akcję ratunkową. **Orkiestra, która grała na pokładzie statku nie przerwała koncertu, dopóki ostatni pasażer nie włożył na siebie pasa ratunkowego.** Na brzegu urządzono niezwłocznie punkt opatrunkowy, gdzie otrzymało pierwszą pomoc 20-tu rannych podczas katastrofy. „Lexington“ spoczywa obecnie na głębokości 40 stóp. **Ponad wodą sterczą wierzchołki jego kominów.** Zderzenie pomiędzy parowcami nastąpiło niedaleko miejsca, w którem w r. 1904 zatonął parowiec „General Slocum“. **W ówczesnej katastrofie utraciło życie 1.021 osób.**

—ooo—

NOWY WIKARJUSZ GENERALNY DIECEZJI ŚLĄSKIEJ. Wikarjuszem generalnym diecezji śląskiej został mianowany ks. biskup sufragan dr. Teofil Bromboszcz. Dotychczasowy wikarjusz generalny, ks. infułat Kasperlik, z racji nadwątlonego zdrowia zwrócił się z prośbą do ks. biskupa śląskiego o zwolnienie z zajmowanego stanowiska. Ks. biskup Adamski przychylił się do prośby ks. infułata Kasperlika, wyrażając mu jednocześnie serdeczne podziękowanie za dotychczasową ofiarną pracę. (KAP).

SAMOBÓJSTWO PRZEMYSŁOWCA. — Duże wrażenie w sferach przemysłowych Pabjanic wywołało samobójstwo znanego przemysłowca **62-letniego Borochowicza.** — Borochowicz udał się do swej nieczynnej od dłuższego czasu tkalni przy ul. Konstantynowskiej, gdzie na skręconym z przędzy sznurze powiesił się. Wezwany lekarz zastał już tylko stygnące zwłoki. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

WRACAJĄC DO POLSKI, ZAMARZŁ NA GRANICY. Niedaleko granicy niemieckiej pod wsią Mnichy koło Zbąszynia, znaleziono w tych dniach trupa staruszka. — W toku dochodzeń okazało się, że staruszek pochodzi z wioski Betsche, położonej po stronie niemieckiej, nazywa się **August Puch i liczy lat 70.** Nieszczęśliwy staruszek od dłuższego czasu cierpiał na chorobę umysłową i przed kilku dniami w stanie zupełnego zamroczenia umysłu przekroczył „zieloną“ granicę i **przez 3 dni błąkał się po okolicy, aż zmęczony zasnął przy mało uczęszczanej drodze**, gdzie zmarzł na śmierć spowodu braku jakiejkolwiek pomocy.

DYR. BARWICZ ŻĄDA ODSZKODOWANIA. Dyrektor tramwajów miejskich we Lwowie, inż. Barwicz (który poprzednio był prezesem krakowskiej dyrekcji kolejowej), otrzymał wypowiedzenie. Na stanowisko dyr. M. K. E. rozpisano konkurs. — P. Barwicz żąda **odszkodowania za trzy lata, w sumie około 50.000 zł.**

Złóż składkę na powodzian!

Przygotowania do saneczkarskich mistrzostw Europy w Krynicy.

Rewelacyjny regulamin zawodów. — Obóz saneczkarski. — Organizacja wytwórni sprzętu saneczkarskiego w Krynicy.

We środę wieczorem, w lokalu Polskiego Związku Narciarskiego w Krakowie odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez komisję saneczkarską tego związku, która organizuje **V europejskie mistrzostwa saneczkarskie** w Krynicy. Program zawodów przewiduje **siedm biegów zjazdowych.** Tor krynicki **długości 1500 m.** został już przygotowany do powyższych zawodów. Komisja saneczkarska opracowała regulamin zawodów, który jest **rewelacyjny** dla tej gałęzi sportu. Zawodnicy **będą startować kolejno** w pewnych odstępach czasu, wskutek czego **na torze będzie równocześnie kilku zawodników**, co z jednej strony dla zawodnika będzie ważnym momentem walki o pierwszeństwo, a dla widza emocjonującym obrazem dla oka.

W celu odpowiedniego przygotowania zawodników polskich komisja saneczkarska przy subwencji P. U. W. F. uruchamia w połowie stycznia **obóz saneczkarski** dla około **50 zawodników**, na którym odbywać się będą wykłady i **zaprawa** pod fachowem kierunkiem **instruktorów.**

P. Z. N. zatroszczy się także o dostarczenie zawodnikom przepisowego sprzętu przez założenie w Krynicy **wytwórni sprzętu saneczkarskiego.**

Z całego świata.

Kapłan katolicki uproszony do wykładów w uniwersytecie japońskim.

Rektor Seminarjum katolickiego w Tokjo O. Candau zaproszony został ostatnio do wygłoszenia **cyklu wykładów o katolicyźmie na wolnej wszechnicy Waseda**, największym i najpoważniejszym wyższym zakładzie naukowym Japonji po cesarskim uniwersytecie tokijskim. Ten sam O. Candau wygłosił przedtem na zaproszenie stronnictwa „kokudomei“ odczyt na temat „Katolicyzm i patrjotyzm“ w słynnej świątyni „ośmiu świętych“. (KAP).

Stały spadek przyrostu ludności w Czechosłowacji.

Obywatelstwo polskie posiada 74.248 osób.

Wielkie zaniepokojenie wywołuje w opinji publicznej w Czechosłowacji **stały spadek przyrostu naturalnego ludności.** — Przyrost naturalny Czechosłowacji, wynoszący jeszcze w roku 1930 — 122 tysiące, spadł w roku 1931 do 106 tysięcy, a w roku 1932 do 102 tysiące, w r. **1933 wreszcie do 82 tysięcy.**

Według wyników ostatniego spisu ludności w Czechosłowacji przebywa 249.971 obcych obywateli. Z ogólnej ich liczby najwięcej bo **74.248 posiada obywatelstwo polskie,** 45.688 austrjackie, 40.174 niemieckie itd. **Największe skupienie emigracji polskiej istnieje na Morawach i Śląsku, gdzie zamieszkuje 29.147 Polaków i na Słowaczyźnie, gdzie mieszka 27.122.**

Międzynarodowy zjazd prasy sportowej

W Luksemburgu odbył się międzynarodowy zjazd prasy sportowej, na którym Polskę reprezentował red. Hauptman. Prezes Międzynarodowego Zw. Dziennikarzy, p. Boin, w przemówieniu wstępnem podkreślił wspaniałą organizację międzynarodowego zjazdu w r. 1933 w Polsce. W sprawozdaniu swem prezes Boin zaznaczył, że **na wiadomość o powodzi w Polsce Związek samorzutnie przystąpił do akcji,** mającej na celu niesienie pomocy powodzianom. Zebrane na ten cel wśród społeczeństwa belgijskiego pieniądze zostały przesłane na ręce Ogólnego Komitetu Belgijskiego, prowadzącego akcję pomocy na rzecz polskich powodzian. Z uchwal, powziętych na zjeździe trzeba przedewszystkiem podnieść ugodę, zawartą z niemieckim Komitetem Olimpijskim w sprawie udziału prasy w przyszłych igrzyskach olimpijskich, w myśl której dziennikarze delegowani na igrzyska muszą być zgłoszeni jedynie przez swoje krajowe organizacje zawodowe.

Ostatnie przygotowania do wystawy w Brukseli.

Termin otwarcia wszechświatowej wystawy w Brukseli oznaczony został ostatecznie **na 27 kwietnia 1935 r.** Prace przygotowawcze i budowa nowych pawilonów prowadzone są w szybkiem tempie. Między innemi projektowane jest również urządzenie dla dzieci osób zwiedzających wystawę specjalnej **„nursery“**, gdzie mamusie **będą mogły zostawiać swoje maleństwa pod opieką doświadczonej freblanki.** Ponadto wprowadzona ma być jeszcze inna inowacja, a mianowicie oddany do użytku publiczności specjalny **pawilon, zawierający oddzielne kabiny, gdzie będzie się można przebrać i umyć.** W pawilonie tym znajdować się będzie również szereg kabin telefonicznych dla rozmów międzymiastowych. Na terenie wystawy uruchomiona ma być również **apteka, czynna w dzień i w nocy.**

Pożar w kamienicy murzyńskiej.

W 4-piętrowym domu w Nowym Jorku **zamieszkałym przez 7 rodzin murzyńskich** z nieznanych przyczyn wybuchł pożar. — Straż ogniowa, która niezwłocznie po alarmie pospieszyła na ratunek, **zdołała wydostać z płonącego domu wszystkich mieszkańców.** W chwili jednakże, kiedy strażacy jeszcze raz przeszukiwali płonący budynek, dom zawalił się, **grzebiąc w gruzach dwuch uczestników akcji ratunkowej. 14 strażaków jest ciężko rannych.**

Niebywałe zainteresowanie procesem Hauptmana.

Pani Lindbergh na rozprawie we Flemington o porwanie syna poraz pierwszy zobaczyła Hauptmana. We Flemington panuje niebywałe ożywienie. Wokoło gmachu w którym mieści się sąd, zebrały się olbrzymie tłumy ludności. Sala sądu mogła pomieścić tylko nieznaczną część osób, które pragnęły przysłuchiwać się obradom. Sala była wypełniona w ten sposób, że ludzie tłoczyli się w niej tak, **iż nie mogli nietylko poruszać się swobodnie, ale nawet wykonać jakiegokolwiek ruchu. Na ulicach miasteczka, które było ożywione, jak podczas wielkich świąt narodowych, chłopcy sprzedawali fotografje bohaterów procesu.** Miasto nie było przygotowane na przyjęcie tak wielkiej ilości przyjezdnych. **Służba w kawiarniach i restauracjach upadała ze zmęczenia.** Zabrakło pod koniec dnia pożywienia i naczyń. Wiele domów opuścili mieszkańcy wynajmując je na prowizoryczne hotele. Restauratorzy i kupcy małego miasteczka **nie pamiętają tak dobrych czasów i wyrażają życzenie, aby proces trwał jak najdłużej.**

Sztuka.

Z pracowni Ksawerego Dunikowskiego.

Ksawery Dunikowski należy bezsprzecznie do najbardziej oryginalnych zjawisk w polskiej sztuce plastycznej. Jego talent wybuchowy, erupcyjny zdobył sobie zaraz w pierwszych dziełach rzeźbiarskich prawdziwe uznamie u znawców. W portrecie Szczyglińskiego, Kamińskiego, Mączyńskiego, lub Solskiego np. pokazał całą swą umiejętność rzeźbiarskiego wirtuoza. Utwierdził tę swą maesterję w szeregu niezl zonych innych portretów różnych osobistości.

Dunikowski jest mistrzem w chwytaniu charakteru danej osoby. Prosto, bez wahań realizuje w pracach swą ideę rzeźbiarską. Artysta ten nie ogranicza się do portretu. Przeciwnie. Posiada bogatą inwencję twórczą. Niezapomniane są np. postacie, które symbolizują macierzyństwo. Śmiałość koncepcji, potęga ekspresji tych figur stanowić będzie na zawsze w sztuce polskiej ważny etap w jej ewolucyjnym pochodzie.

Jego figury dekoracyjne w portalu kościoła OO. Jezuitów w Krakowie świadczą o wysokim rozpięciu skali twórczej artysty w duchu sztuki religijnej. Było to niejako zapoczątkowanie tego działu twórczości Dunikowskiego, która aż do ostatnich czasów wypowiada się w całym szeregu znakomitych dzieł, np. w 4 Ewangelistach w gmachu Seminarjum Śląskiego w Krakowie, pojętych w duchu ewangelicznej prostoty.

Dziś, kiedy aktualną jest sprawa pomnika Mickiewicza w Wilnie, na który to cel już są częściowo fundusze zebrane, nie od rzeczy będzie wspomnieć niezrealizowany i nieprzyjęty pomnik Dunikowskiego. Na prostym, wydłużonym wysoko w górę postumencie stoi w spokojnym ruchu figura naszego największego wieszcza z głową podniesioną nieco w górę. Pomnik ten prosty i oryginalny mógłby swoją koncepcją śmiało rywalizować nawet z takiem arcydziełem, jakiem jest pomnik A. Bourdella w Paryżu. Na cokole tego pomnika artysta projektował przedstawienie symboliczne tematu: 1) cierpienia, 2) walki i 3) apoteozy, jako 3 stadja w rozwoju życia duchowego wieszcza.

Krakowianie przypominają sobie zapewne z wystaw i Zamku Wawelskiego wielką ilość głów, zdobiących stropy jednej z komnat królewskich. Różnorodność typu i indywidualność portretowanych osób, bogactwo ich wyrazu — oto plon długoletniej pracy artysty. Szkoda, że — niewiadomo z jakich powodów — głowy te częściowo usunięto.

Dzisiaj jest już wszystkim wiadomo, że Dunikowski, rzeźbiarz, jest także tęgim malarzem. Świadczą o tem chlubnie np. „Portret córki“ i „Autoportret“ samego twórcy. Dunikowski jest niewątpliwie uzdolnionym malarzem; czy jednak przejście wielkiego rzeźbiarza na malowanie nie należy przypisać brakowi zamówień na jego rzeźby? Gdyby tak było, to współczesne znawstwo z zakresu sztuki stanęłoby pod znakiem zapytania. **S. M. M.**

Ruch wydawniczy

KS. JÓZEF THELOZ: „Na służbie i straży u Najśw. Serca Pana Jezusa“, Kraków 1934. Nakładem Arcybractwa Straży Honorowej N. S. P. J., ul. Krowoderska 16, str. 249. Cena 2.50 zł., w oprawie płóciennej 3.50 zł.

Ruchliwe Arcybractwo Straży Honorowej N. S. P. J., skupione w kościele PP. Wizytek, wydało znowu książkę pod powyższym tytułem. Treść książki, obok dosyć obszernego żywotu jej autora stanowi komentarz „kartek zelatorskich“, które członkowie Straży wyciągają w pierwsze piątki miesiąca, a które wskazują pewne cnoty, w jakich członkowie mają się ćwiczyć. Rzecz napisana ciepło i „tchnąca wonią nadprzyrodzoną“, rzeczywiście przechodzi z serca do serca. To też służyć może nietylko samym członkom Straży, ale także szerokiemu ogółowi wiernych wszelkiego stanu, jako podręcznik codziennych rozmyślań. **W. S.**

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Wzywanie lekarza w nagłych wypadkach

Wprawdzie w obecnych czasach znaczna większość ludzi należy do rozmaitych ubezpieczalni i tam ma lekarzy, to jednak w nagłym wypadku, zwłaszcza w nocy, wzywa się często prywatnego, t. j. najbliższego, lekarza. Wprowadzono po większych miastach tak zwane dyżury lekarskie i nazwiska lekarzy mających dyżur są ogłaszane, ale w nagłym wypadku zapomina się o tem. Wzywa się więc pogotowie ratunkowe, o ile ono w danem mieście istnieje.

Zdarza się nieraz, że w nagłym wypadku, zwłaszcza w nocy, wzywa się lekarza prywatnego, a czasem posyła się kilka osób w różne strony po lekarzy tak, że ci potem schodzą się przy chorym i rodzina nie wie co robić, bo przecież trzeba wszystkim dać honorarjum, a honorarjum w nocy jest wyższe, bo stanowi wynagrodzenie lekarza za to, że musiał zrywać się ze snu i przerywać sobie wypoczynek. Posyła się po lekarza zwykle nie inteligentną osobę, lecz służącą, chłopca, lub kogoś ze sąsiadów, którzy nawet dokładnie nie wiedzą, co danemu choremu brakuje tak, że lekarz jest w kłopocie co ma ze sobą zabrać; nieraz też zdarza się, że musi wracać do domu lub kogoś posyłać po dany lek lub przyrząd.

Ludzie przyzwyczaili się do tego, że się lekarza honoruje jak najniżej, względnie sądzą, że powinni mieć pomoc lekarską za darmo. Nie rzadko też wymawiają się od zapłaty, tłumacząc się, że nie mają pieniędzy, to znów że zapłacą „na pierwszego“ lub też, gdy należą do Ubezpieczalni, że za płacą lekarzowi wtedy, gdy Ubezpieczalnia im za to zwróci i proszą lekarzy o potwierdzenie, że wizyta była nagłą i potrzebną. Nieraz też lekarz robi na tem taki interes, że nietylko nie za wizytę nie dostaje, ale jeszcze musi także pokryć na razie koszta dorożki lub auta!

W domu zwykle tracą głowy tak, że lekarz nie może się nieraz doprosić o najpotrzebniejsze rzeczy, jak ciepłą wodę, czysty ręcznik, mydło, względnie sporządzenie dla chorego jakiegoś koniecznego napoju np. czarnej kawy, herbaty i t. p. Rzadko się zdarza, by, o ile lekarz dalej leczyć nie będzie, ktoś na drugi dzień z rodziny przyszedł podziękować!

Podaliśmy tu jeden obrazek ilustrujący trudności zawodu lekarza...

Dr. Adolf Klęsk.

Zinowjew i Kamieniew wywiezieni na Sołówki.





Ostatnio rozeszły się pogłoski, jakoby w Moskwie aresztowano Kamieniewa i Zinowjewa w związku z zabójstwem Kirowa. Obaj wybitni komuniści i bolszewicy znajdują się już podobno w drodze na Wyspy Sołowieckie. Podobizna Kamieniewa po lewej stronie.

Zabytkowe malowidła
w orawskim kościółku.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji Historji Sztuki Polskiej Akademji Umiejętności arch. inż. **Marcin Bukowski** przedstawił komunikat p. t. **Drewniany kościół parafjalny w Orawce na polskiej Orawie i jego polichromja.** Kościół w Orawce, pamiętający czasy walk religijnych na Orawie, uległ od zewnątrz licznym przeróbkom i zatracił pierwotny charakter; natomiast wewnątrz zachował w dobrym stanie bogatą polichromję. Są to kompozycje figuralne i ornamentalne. Ściany prezbiterjum oraz strop pokrywa **cykl 12 obrazów ze scenami z życia św. Jana Chrzciciela**, patrona kościoła. Dyskretnym doborem barw obrazy te przywodzą na myśl gobeliny. Natomiast żywsze i mocniejsze pod względem kolorystycznym są części ścian nawy, sprzęty i chór muzyczny. Zarówno rodzaj jak i temat malowideł w nawie przystosowano do gustu i przekonań góralskich parafjan. Szczególnie 10 przykazań, które wymalowano pod chórem muzycznym, zawiera świetne sceny, przedstawiające grzechy ludzkie tak, jak je popełniano na góralskiej wsi. Kościół jest bogato wyposażony w sprzęty z **daru króla węgierskiego Ferdynanda III.**, posiada też ofiarowany przezeń dzwon. Co do autorstwa malowideł, opatrzonych datą 1711, to nasuwa się ówczesny proboszcz miejscowy, ks. Gabrjel Barna, o którym wiadomo, że w r. 1684 malował organy w kościele parafjalnym w Rajczy. On też prawdopodobnie jest autorem częściowo zachowanej polichromji kościoła w pobliskim Starym Żywcu.

Architektura i polichromja kościoła w Orawce wykazują silnie pokrewieństwo z drewnianemi kościołami Podhala i zachodniego Beskidu, co tłumaczy się polskiem pochodzeniem orawczańskich plebanów XVII. i XVIII. wieku.

—oOo—

Sport.

Z lodowej tafli.

W ostatnich dniach rozegrano w różnych ośrodkach Polski szereg spotkań hokejowych. Oto ich wyniki: **Lwów:** Wiener Eislauf V. — reprezentacja Lwowa 4:2 (2:0, 2:1, 0:1). **Krynica:** Ognisko (Wilno) — Warszawianka 1:1 (0:0, 1:0, 0:1). Cracovia — K. T. H. 3:1 (2:1, 0:1, 1:0). Dwa ostatnie spotkania rozegrane zostały w ramach turnieju krynickiego.

PORAŻKA NORWEGÓW W PONTRESINA

W Pontresina odbył się nowy konkurs skoków narciarskich. Przyniósł on niespodziankę w postaci porażki Norwegów. Pierwsze miejsce zajął Szwajcar **Kaufmann** z notą 325.2 i skokami 54.62 i 66 mtr. **Drugie miejsce zajął dopiero Norweg Sörensen** z notą 318.7 i skokami 52, 61 i pół i 65 mtr.

WZMOCNIENIE DRUŻYNY RUCHU.

Drużyna piłkarska Ruchu została ostatnio poważnie wzmocniona przez pozyskanie szeregu nowych graczy: m. in. do Ruchu wstąpili: doskonały gracz Polonji karwińskiej, Zipa, b. środkowy pomocnik KPW — Dylong i b. młody obiecujący napastnik — Krusze.

—oOo—

BOKSERZY BRNA ponieśli w Polsce drugą porażkę w spotkaniu z drużyną Skody w Warszawie. Przegrali oni 10:6.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Radjo.

KARA W ŻYCIU DZIECKA. Codzienne doświadczenie uczy nas, że kary, jakie stosujemy wobec swoich dzieci nie zawsze wywołują odpowiedni skutek. Dzieje się tak dlatego, że często zadawalając się doraźnym efektem kary, nie bierzemy pod uwagę reakcji psychicznej dziecka, nie zastanawiamy się nad głębszym wpływem wychowawczym kary, nad tem, w jaki sposób kształtuje ona charakter dziecka i jego stosunek do otoczenia. Kara bowiem może wywołać w dziecku najrozmaitsze reakcje — od skruchy i poczucia winy, poprzez lekceważenie, lub bierny opór aż do otwartego buntu. Na ten temat mówić będzie Z. Charszewska w odczycie p. t. „Kara w życiu dziecka“ w piątek dnia 4 stycznia o godz. 12.45 przed mikrofonem warszawskim.

ZIMOWE ŁOWY. Dnia 4 stycznia o godz. 18.45 radjostacja warszawska nadaje odczyt prof. Domaniewskiego dla amatorów polowań. Prelegent w odczycie swym opowie o różnicy między polowaniem w ciepłej porze roku a zimą, która najbardziej nadaje się do polowań zimowych, oraz o znaczeniu mrozów dla zbytu produkcyj gospodarstw łowieckich.

—oOo—

Programy stacyj radjowych.

Sobota 5 grudnia 1935 r.

Kraków, (304.3) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy 12.10 Koncert; 13.00 Transmisja z Warszawy; 13.05 Płyty; 15.30 Transmisja z Warszawy; 15.35 „Harcerska watra“; 15.45 Nowości z płyt; 16.30 Transmisja z Warszawy i Wilna; 17.50 Transmisja z Warszawy; 18.00 Co słychać w świecie; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisja z Poznania i Warszawy; 19.30 Piosenki z płyt; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Warszawy; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Koncert życzeń z płyt; 23.00 Transmisja z Warszawy; 23.05 D. c. koncertu życzeń z płyt; 24.00 Transmisja z Warszawy;

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 18.00 „Lwowianin w hitlerowskim Berlinie“; 19.30 Płyty na życzenie radjosłuchaczy; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe.

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Sygnał czasu i kolęda; 6.50, 7.07 7.25 Muzyka poranna z płyt; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał: 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Koncert; 12.45 „Kara w życiu dziecka“, odczyt; 13.00 Dziennik południ. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Muzyka lekka z płyt; 16.30 Teatr Wyobraźni; 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 17.50 „Sztuka obcowania z ludźmi“; 18.00 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Koncert z Poznania; 18.45 Reportaż: „Kobieta pracująca w Rosji sowieckiej“; 19.00 Pieśni; 19.20 Odczyt z Poznania; 19.30 Piosenki z płyt; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce; 21.00 Koncert; 21.45 Szkic literacki; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Loża Szyderców; 23.35 Płyty; 24.00 Muzyka taneczna;

Katowice, (395.8) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 15.35 Z życia Katol. Stow. Młodzieży; 15.40 „Strażak śląski“; 18.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci; 19.56 Wiadomości sportowe ze Śląska.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 4: Eugenjusza m., Grzegorza b.
Wschód słońca 7.40, zachód 15.49.
Długość dnia 8 godzin i 8 minut.

Sobota 5: Wigilja. Telesfora p. m., Emiljany p.
Wschód słońca 7.40, zachód 15.50.
Długość dnia 8 godzin i 10 minut.

—o-o—

NOMINACJA RZECZNIKA PATENTOWEGO. Minister Przemysłu i Handlu mianował p. inż. Leona Skarżeńskiego rzecznikiem patentowym z siedzibą w Krakowie ul. Studencka 21.

OBFITY OPAD ŚNIEŻNY zanotowano wczoraj w Krakowie. Śnieg padał z przerwami niemal cały dzień, topniał jednak częściowo, gdyż termometr w godzinach południowych wskazywał +1 stopień C.

TAJEMNICA TRUPA NA TORZE KOLEJOWYM ROZWIAZANA. Dochodzenia władz ustaliły, że tajemniczy mężczyzna, którego znaleziono bez życia we środę na torze kolejowym pod Krakowem, od strony Bronowic Małych, jest architektem z Rabki. Nazwisko jego brzmi Jarosław Korczyński. Przybył on do Krakowa, by zasięgnąć porady lekarza chorób nerwowych, cierpiał bowiem na rozstrój. Z niewiadomej przyczyny zrezygnował jednak z porady lekarskiej, udał się na tor pod Bronowicami i tam zginął pod kołami przejeżdżającego pociągu.

ZGUBA DO ODEBRANIA. W Wydziale śledczym, przy ul. Siemiradzkiego 24, zdeponowano 4 klucze, na miedzianym łańcuszku, które znalezione zostały w biurach Polskiego Radja przy ul. Basztowej 9. Poszkodowany zgłosić się może po odbiór tychże kluczy w Wydziale śledczym między godziną 10—11.

—o-o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA. Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 6. bm. w niedzielę od godziny 3—4.

OPŁATEK W KATOLICKIM ZWIĄZKU POLEK, Krupnicza 9, odbędzie się w sobotę 5 stycznia o godzinie 6 wieczór.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Szkoła kokot“.
Sobota: „Mecz małżeński“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Dla ciebie śpiewam (Jan Kiepura).
WANDA: Śluby ułańskie.
APOLLO: Czar wiedeńskiego walca.
SZTUKA: „Skandale rzymskie“.
UCIECHA: Dla ciebie śpiewam (Jan Kiepura).
SŁONKO: „12 krzeseł“ (Vlasta Burian).
PROMIEŃ: „Wesoły karawaniarz“ (Vlasta Burian); „Dama z Moulin Rouge“.
ADRIA: „Kot i skrzypce“.
KINO BAGATELA: „Boczna ulica“, na scenie rewja „Wiwat Nowy Rok“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 2 do 4 b. m. „Demon miłości“.

—oOo—

Kolendy.

w wykonaniu chóru chłopięcego.

W sali Saskiej, przy ul. św. Jana (obok kina „Sztuki“) wystąpi dn. 5 bm. o godz. 19-tej **Chór dzieci krakowskich** z bogatym programem kolendowym. Program urozmaici oryginalne widowisko ludowe ze śpiewami, tańcami i kapelą pt. **„Kolendnicy“** w wykonaniu członków chóru i zespołu uczenic szkoły im. św. Scholastyki. Widowisko opracowali: p. Małecka i p. M. Mikuta. Chórem dyryguje p. **Józef Suwara.** — Pozostałe bilety po cenach: 1 zł. i 1 zł. 50 gr. wraz z garderobą są do nabycia w lokalu Ogniska naucz., Rynek główny 29, II. p., lub przed koncertem przy kasie.

—oOo—

Szkielet ludzki w porcie wiślanym.

W ub. poniedziałek około godz. 12, robotnicy zajęci przy pogłębianiu basenu w porcie płaszowskim, napotkali na głębokości **4 m. szkielet ludzki.** Znaleziony szkielet na polecenie lekarza obwodowego przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. Dochodzenia prowadzi policja.

—oo—

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy dla powodzian: M. K. 5 zł.

Na powodzian: N. N. 2 zł.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Sen. Adelman 2 zł; T. Z. 10 zł; Jakubiec 10 zł.

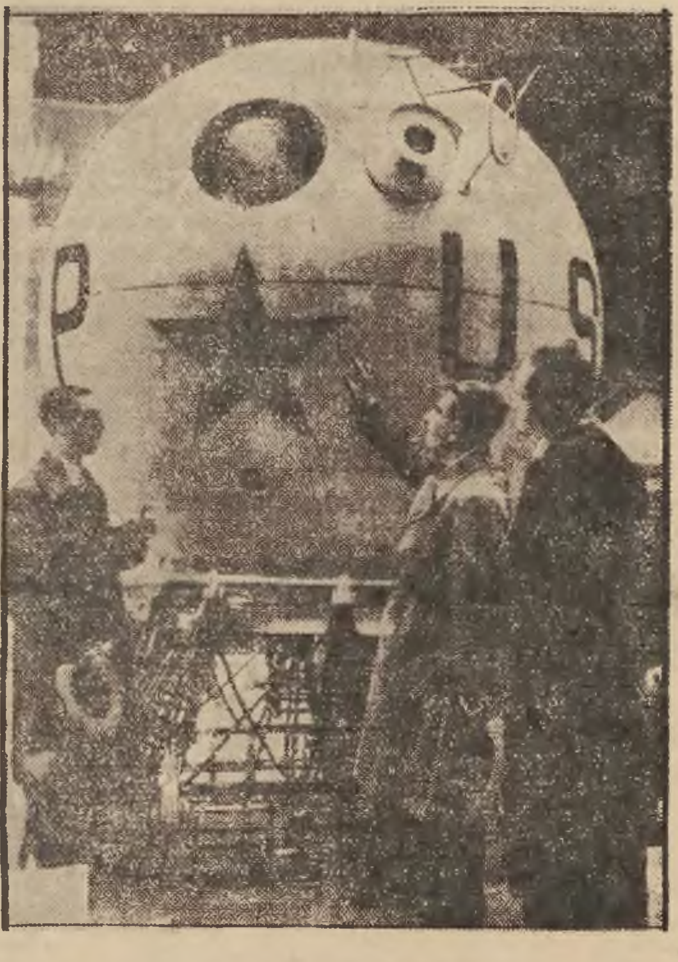
Fatalne skutki gołoledzi w Krakowie.

PIĘĆ WYPADKÓW ZŁAMANIA RĄK — W JEDNYM DNIU.

W ciągu dnia wczorajszego zdarzyło się w Krakowie **5 nieszczęśliwych wypadków** poślizgnięcia się, które zakończyły się fatalnie. **We wszystkich pięciu wypadkach ofiarami były kobiety.** Wszystkie nieszczęśliwe **doznały złamania rąk.** Powodem nieszczęśliwych wypadków były poślizgnięcia się na oślizgłych wskutek opadów śnieżnych. chodnikach.

—ooo—

Na wystawie lotniczej w Paryżu.



Ogólne zainteresowanie wzbudzała gondola sowieckiego balonu stratosferycznego, w którym lotnik Prokofjew osiągnął wysokość 19.000 metrów.

2 dzień procesu o wykradzenie aktów z Sądu Cywilnego

W procesie b. urzędnika sądowego **Grzybowskiego i towarzyszy** sąd po przesłuchaniu oskarżonych przystąpił do badania świadków. Zeznawali kolejno urzędnik prokuratury **Cachel,** który krytycznego dnia był w towarzystwie oskarżonych **Makosia i Setkowiczowej** w restauracji Kosza. gdy czekali tam na Grzybowskiego.

Następnie zeznawał dyr. kancelarji sądowej **Rosjan,** który również był w towarzystwie oskarżonych. Świadek słyszał. że **Makoś** prosił Grzybowskiego, **by ten interwenjował u sędziego** w jego sprawie. Chodziło o **przewleczenie sprawy, a nie wykradanie aktów.**

Wskutek sprzeciwu obrońcy Schönwettera, trzeci świadek, b. urz. sądowy **Tyralewski** zeznawał bez przysięgi. Tyralewski był świadkiem rozmowy. w której **Setkowiczowa** zapytywała **Grzybowskiego, czy nie dałoby się „hamować“ aktów jej sprawy w sekretarjacie,** inaczej bowiem zarządzonoby jej eksmisję, a ona chciałaby w tym lokalu

PRZETRZYMAĆ ZIMĘ.

W trakcie tej rozmowy **Grzybowski** miał oświadczyć, że **„to byłoby najlepiej“.** Innego zdania był według zeznań Tyralewskiego oskarżony Makoś. który twierdził. że **najlepszem wyjściem byłoby, by akta sprawy zginęły.**

W czasie rozprawy trybunał odrzucił wniosek jednego z obrońców. który proponował by sprawę przekazać do rozpatrzenia Sądowi grodzkiemu. Czworo z pośród oskarżonych odpowiada z wolnej stopy. jedynie **Makoś** doprowadzany jest z aresztu. — Zainteresowanie sprawą b. małe.

Spieszcie się, bo może być zapóźno...

Ci. którzy lubią odkładać wszystko **na ostatnią** chwilę, niech wiedzą. że **ta ostatnia** chwila już nadeszła. Dzisiaj bowiem **rozpoczyna** się ciągnienie 4-tej klasy **31 Loterji** Państwowej.

Kto spóźni się z odnowieniem losu, **ten** może być pozbawiony możności **uzyskania** jednej z wielkich wygranych z **miljonem złotych** na czele. a niewiele już **czasu pozostało.** by nie obrazić fortuny zaniedbaniem.

1000 osób dziennie

żywi Arcybiskupi Komitet Ratunkowy.

Na rzecz Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły do dnia 21 grudnia 1934 roku następujące ofiary: M. Jazielska 5 zł., Michalska z Wietrzna 10: Jan Mroczek 2: Marja Migro 4; A. Turowicz 40; SS. Urszulanki 20; Niegoszowa 5; OO. Karmelici 10; Ks. J. Łaski z Witowa 8; Inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25: W. Obertyński 5; Inż. J. Mokry 5: Ks. T. Glemma 25; Zbiórka w czasie odczytów w Domu Katolickim 53.72; M. Grużewska 2; Gen. R. Żabowie 50; Kohlberger 5 zł. Dochód z urządzenia „Żywego Bridge'a w Starym Teatrze w dn. 17 listopada 1934 wyniósł 2.251.35 zł. M. Bergerowie 20; Inż. F. Wasilewicz 20; Dr. H. Dymidowicz 10; Inż. T. Gliński 2: Karolina Hutt 6; Dr. J. Gawroński 15; H. Maissowie 5; M. Prauss 10; M. Kusionowiczowie 5; L. Mleczko 6; O. Axmann 3; Prof. dr. W. Natanson 100; H. Petersiemowa 3; Prof. Dr. S. Gołąbowie 5, Katarzyna Glatzel 10: Hr. K. Milieski 5; Anna Georgeon 5: J. Koch 5; W. Żeleńscy 20; Hr. Konarska 50; M. Ostrzeszewicz 2 zł. K. Witkowski 5; A. Rothe-Rotowska 20 zł. B. Mikucki 5; A. Kosmowska 5; Dr. J. Surzycki 5; M. Hr. Rostworowski 50; A. Maciąg 2: J. Baster 10; Dr. Artwiński 15; Prof. Dr. S. Ciechanowski 5; Wydawnictwo Ks. Ks. Jezuitów 50; Bank Polski 30 zł.

Do dnia 21 grudnia. wydano osobom pozostającym bez pracy lub też niemogącym zapracować **27.267 obiadów, a to fizycznie pracującym 17.575, zaś umysłowo pracującym 9.692 obiady.**

O dalsze ofiary gorąco się uprasza a to w tym celu, aby umożliwić Komitetowi wyżywienie około **1.000 osób dziennie przez całą zimę.**

Ofiary składać można już to w Arcybiskupim Komitecie Ratunkowym ul. Straszewskiego 18, II p. od 11—13 godz., już to w Administracjach dzienników miejscowych, Już to na konto PKO. 405.825.

—oOo—

Z sali sądowej

Odpokutuje za zmianę zawodu.

Andrzej Korzeniowski, stolarz z ul. Prochowej 10, zdecydował się pewnego poranka na zmianę zawodu. Było to 17 sierpnia ub. roku. Korzeniowski włamał się do domu **Józefa Tomczyka w Krzeczowie** obok Bochni, **zabrał 700 zł.** i zamierzał się ulotnić. Domownicy posłyszawszy podejrzane szmery, oblegli złodzieja. Wówczas ten, chcąc się wydostać z matni, **zaczął strzelać przez okno.** Nic to nie pomogło i Korzeniowski powędrował do aresztu, a w dniu wczorajszym stanął przed Sądem Okręg. w Krakowie, który wymierzył mu karę **2 lat więzienia.** Rozprawę prowadził sędzia **Solecki.** Oskarżał prok. **Boryczko.**

8 LAT WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO.

Józef Juszczyk, znany w pow. pińczowskim awanturnik. skazany został onegdaj przez sąd kielecki na **8 lat więzienia** za morderstwo. Juszczyk przebił nożem rzeźnickim niejakiego Chabińskiego. Czynu. który pociągnął za sobą śmierć napadniętego. dokonał z zemsty. Wskutek odwołania wniesionego od tego wyroku sprawę rozpatrywał Sąd apelacyjny w Krakowie i zatwierdził wyrok I instancji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

styczeń.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Życie gospodarcze

Emigracja i powrót wychódźców.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego. w okresie 11 miesiecy ub. r. **wyjechało z Polski ogółem 40.691 wychodźców,** w tem 21.462 do krajów europejskich i 19.229 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 7.880 wychodźców, do Niemiec 818, na Łotwę 11.993. do innych krajów europejskich 771. do Stanów Zjednoczonych A. P. 1.411. do Kanady 1.628, do Argentyny 1.942. do Brazylji 1.949. do Urugwaju 356. do innych krajów Ameryki 534. do Palestyny 11.480. oraz do innych krajów 229 wychodźców.

W tym samym okresie czasu **powróciło do Polski 30.069 wychodźców.** w tem 28.053 z krajów europejskich i 2.016 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 18.143 wychodźców, z Niemiec 236, z Łotwy 8.730, z innych krajów europejskich 944. ze Stanów Zjednoczonych A. P. 278. z Kanady 457. z Argentyny 742. z Brazylji 37. z Urugwaju 37. z Palestyny 207. i z innych krajów 258 osób.

Płatność podatków w styczniu.

W miesiącu styczniu r. b. płatne są następujace podatki:

1) **do 15 stycznia** — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934 w wysokości podatku. przypadającego od obrotu. osiągniętego w grudniu 1934 r., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorij i przemysłowe I — V kategorji. prowadzące prawidłowe księgi handlowe. oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze:

2) **do 15 stycznia** — zaliczka miesieczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu. osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w grudniu 1934 r.:

3) **do dnia 7 stycznia** — podatek dochodowy od uposażeń służbowych. emerytur i wynagrodzeń za najemną prace. potracony przez służbodawcę w ciągu grudnia 1934 r.:

4) **do 5 stycznia** — podatek od energji elektrycznej. pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 grudnia 1934 r.. do 20 stycznia zaś — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni stycznia 1935 r.

Nadto płatne są zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w styczniu. tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Ciągnienie dolarówki.

W uzupełnieniu ogłoszonych wczoraj wyników ciągnienia dolarówki podajemy wygrane po 500 i 100 dolarów.

Wygrane po **500 dol.** padły na następujące numery: 1423215 1273476 1106872 1420318 420601 560158 1379895 806994 1035711 406056.

100 dol. na n-ry: 76287 309739 602998 1276292 974661 902028 541556 1064016 930003 58125 916380 944537 1028641 567191 832330 1227161 1035366 1327325 751149 473208 932620 1144030 487166 774312 732839 306568 803038 956844 1021997 1142554 1293622 793203 3631 719569 462017 1225663 522297 1206316 912242 250944 583231 851781 146822 222674 699521 223835 353276 107740 44091 50778 827868 1384312 1276323 1420507 1420283 109964 1435386 1166348 1279260 84314 1478445 15356 1194248 889392 1179336 827389 1178281 240225 451707 1190820 1299077 156253 886020 1390032 1301009.

1,734.981 członków ubezpieczalni społecznych.

Według ostatnich obliczeń Izby Ubezpieczeń Społecznych liczba ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych na terenie całego kraju wynosiła **1.734.981 osób,** w tem 1.457.493 robotników i 277.488 pracowników umysłowych. Ubezpieczeni ci zgłoszeni zostali przez 395.327 zakładów pracy.

W ubezpieczalni społecznej w Warszawie ubezpieczonych było 285.496 osób, zgłoszonych przez 67.196 zakładów pracy, w Łodzi 155.454 osób (26.303 zakłady pracy), **w Krakowie** 89.260 osób (25.645 zakłady pracy). w Sosnowcu 68.278 osób (9.825 zakłady pracy), w Poznaniu 66.801 ubezpieczonych (14.351 zakłady pracy).

DRUGI KRACH SAMOCHODOWY.

Jedna z większych fabryk samochodów we Francji, Donnet, zwróciła się do sądu o ogłoszenie upadłości. Przyczyną tego były **olbrzymie straty poniesione przy eksporcie, wskutek czego znaczna część kapitału akcyjnego, wynoszącego 35 milj. frs.,** **została stracona.** Sąd handlowy ogłosił upadłość, postanawiając narazie utrzymać fabrykę w ruchu

SKRÓCENIE CZASU PRACY DAŁO CHLEB BEZROBOTNYM.

Komunikat podsekretarza stanu we włoskiem ministerstwie korporacji stwierdza, że w ciągu pierwszych 3 tygodni po wprowadzeniu 40 godzinnego tygodnia pracy w drodze inspirowanego przez rząd porozumienia między pracodawcami a pracownikami — **znalazło zatrudnienie przeszło 100.000 bezrobotnych.**

Zatargi między lekarzami a zarządami ubezpieczalni.

Na terenie ubezpieczalni społecznej w Warszawie, oraz niektórych ubezpieczalni prowincjonalnych wynikł ostatnio ostry zatarg między lekarzami, a dyrekcjami tych zakładów.

W Warszawie, powodem tych konfliktów stały się radykalne zmiany dotychczasowego systemu lecznictwa, które miały być wprowadzone z dniem 1 stycznia. Pod naciskiem lekarzy, zorganizowanych w Zrzeszeniu zawodowem zdecydowano się jednak wprowadzać projektowane zmiany drogą ewolucji. W ciągu więc najbliższego półrocza wejdzie w życie na próbę instytucja lekarzy domowych. O ileby w tym czasie zawiodła — ma ulec reformie. Nie ustalono natomiast zupełnie warunków płacy lekarzy zatrudnionych w ubezpieczalni. Stosowane są jedynie normy prowizoryczne, wyrażające się 4 zł. za godzinę. Toteż ferment wśród lekarzy trwa. Ogół ich jest przygotowany w stosunku do kierownictwa ubezpieczalni do jak najdalej idących środków walki, przyczem nie wykluczony jest nawet strajk lekarzy. Z dniem 1 stycznia zwolniono w warszawskiej ubezpieczalni 60 lekarzy. Dalsze redukcje nie są narazie przewidziane.

W ubezpieczalni społecznej w Żyrardowie, lekarze wstrzymali się od pełnienia swych zajęć na znak **protestu przeciw nieustaleniu godzin pracy i warunków płacy.** Zajmują oni stanowisko najzupełniej zdecydowane i grożą przedłużeniem strajku, o ile ubezpieczalnia nie przyjmie ich warunków. Ażeby nie narażać ubezpieczonych na szkodę — postanowili lekarze przyjmować chorych w swych mieszkaniach za specjalnie zniżoną opłatą.

W krakowskiej Ubezpieczalni społecznej, jak wogóle na terenie ubezpieczalni województwa krakowskiego — niema tych konfliktów między lekarzami a zarządami, jakie powstały w b. Kongresówce. Projekt unormowania warunków pracy i wynagrodzeń lekarzy kasowych, **jest w opracowaniu** a ostateczne decyzje będą powzięte po **przyjeździe do Krakowa dra Bujalskiego,** naczelnego lekarza Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie.

Wśród miarodajnych sfer panuje przekonanie, iż na tutejszym terenie nie dojdzie na tem tle do żadnych konfliktów.

W każdym razie zatargi wynikające w coraz silniejszym stopniu między lekarzami a zarządami ubezpieczalni społecznych mają swe źródło w tem, iż wielokrotne reformy przeprowadzane w kasach chorych szły w fałszywym kierunku obciążania społeczeństwa nowemi ciężarami — zamiast usprawnić i zreorganizować funkcjonowanie wewnętrzne kas z uwzględnieniem interesu ubezpieczonych i zmniejszonych środków finansowych ubezpieczalni.

„Umiastowienie“ związków pracowników samorząd.

Wypowiedzenie pracy 6 tysiącom pracowników miejskich stolicy. — Projekt umiastowienia związków i uzależnienia ich od władz.— Przymusowy charakter organizacji. —

Z końcem grudnia ub. r. wypowiedziano umowę wszystkim pracownikom przedsiębiorstw miejskich w Warszawie, a mianowicie w tramwajach, autobusach i gazowni. — Wypowiedzenia te są przedmiotem szczególnego zainteresowania opinji nietylko ze względu na to, że otrzymała je armja pracownicza licząca około 6000 osób, ale i z tego powodu, iż władze — według pogłosek — łączą ze zmianą umowy pewne zagadnienia natury politycznej. Mianowicie według krążących wersyj rola związków zawodowych pracowników miejskich w przyszłych pertraktacjach z zarządem miejskim ma być ograniczona. Umowy z pracownikami mają być podpisywane bezpośrednio, czyli nastąpiłaby t. zw. indywidualizacja umów. — Rola związków ograniczyłaby się tylko do przestrzegania i pilnowania umów indywidualnych.

Należy zaznaczyć, iż pracownicy miejscy na terenie Warszawy, oraz **miast b.** Kongresówki są zorganizowani na innych zasadach, niż n. p. urzędnicy miejscy w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i t. p. większych miastach. W stolicy istnieją związki zawodowe jednoczące zarówno urzędników jak i niższych funkcjonarjuszy. Związki te **są oparte na ustawie o związkach zawodowych,** podczas gdy organizacje pracowników miejskich w Krakowie, Lwowie i t. d. posiadają własne statuty, zatwierdzone na zasadzie **ustawy o stowarzyszeniach** i istnieją odrębnie dla urzędników, osobno zaś dla niższych funkcjonarjuszy.

Ta okoliczność. że związki samorządów warszawskich są **związkami zawodowymi,** skłoniła widocznie pewne czynniki do **rozpoczęcia od nich akcji „upaństwowienia“ względnie „umiastowienia“ ruchu zawodowego.** Kierownictwa tych związków zostałyby w pewnej mierze **uzależnione od władz miejskich, względnie państwowych,** które zyskałyby w ten sposób instrument dla odpowiedniego przygotowania pracowników na wypadek ewentualnych wyborów. Mówi się też o tem, iż na miejsce dotychczasowych kilku związków zawodowych miałby powstać **jeden związek pracowniczy, o charakterze przymusowym.**

Takie przynajmniej opinje notuje w tej chwili prasa warszawska i sfery pracownicze stolicy na tle konfliktu, wynikłego w przedsiębiorstwach miejskich. Przyszłość najbliższa pokaże. jakie są istotne zamiary decydujących czynników w dziedzinie ruchu zawodowego pracowników miejskich.

——ooo——

Niemiły dla żydów projekt.

W kołach prawniczych krążą wiadomości, w myśl których istnieje projekt przywrócenia obowiązkowej praktyki sądowej dla aplikantów adwokackich. Według tych pogłosek miałaby być wprowadzona obowiązkowa **5-letnia aplikacja sądowa** z tem, że aplikacja adwokacka byłaby **skrócona.**

Projekt wprowadzenia przymusu praktyki sądowej. jest szczególnie silnie zwalczany przez żydów. którzy widzą w tem pewne utrudnienie dostępu do adwokatury dla żydowskich kandydatów.

Zmiana praktyki skarbowej przy ściąganiu zaległości.

W praktyce skarbowej istnieje dotychczas zwyczaj, że kwoty inkasowane od zalegającego z podatkami płatnika. **zaliczane są w pierwszym rzędzie na poczet odsetek karnych,** a nie na właściwą zaległość. Praktyka ta ma być w przyszłości zarzucona. W myśl nowego projektu ustawy o pobieraniu odsetek. **umorzenie zaległości podatkowej w części, pociągnie za sobą proporcjonalne umorzenie kar za zwłokę.** O ile zatem ktoś wpłaci pewną sumę na poczet zaległości będzie ona proporcjonalnie podzielona pomiędzy kapitał i odsetki. powodując zmniejszenie obu pozycyj. Inowacja ta posiada dla płatników podatków doniosłe znaczenie.

Zmiany personalne w monopolach.

Wedle obiegających pogłosek dotychczasowy generalny dyrektor Loterji Państwowej Stanisław Markus opuścił swoje stanowisko. P. Markus objąć ma stanowisko dyrektora monopolu tytoniowego.

Reorganizacja w przedsiębiorstwach i w monopolach państwowych, która połączoną będzie ze zmianami personalnemi na kierowniczych stanowiskach, dyktowana jest względami zasadniczej reorganizacji. Na stanowisko dyrektora monopolu tytoniowego ma wrócić dawny dyrektor Kreuz.

ZNACZKI SĄDOWE W SKLEPACH TYTONIOWYCH.

Na skutek zarządzenia ministerstwa sprawiedliwości znaczki sądowe. które dotychczas sprzedawane były wyłącznie przez kancelarję i kasy sądowe, **mają być odtąd również sprzedawane w sklepach tytoniowych,** jak się to odbywa ze znaczkami stemplowemi. Inowacja ta jest rzeczą pożyteczną. albowiem nabywanie znaczków sądowych było dotychczas połączone z pewnemi trudnościami.

INOWACJĘ W ROZMOWACH MIĘDZYNARODOWYCH.

Min. Poczt wprowadziło na zasadzie nowej ordynacji telef. **7 kategoryj rozmów międzymiastowych,** a więc: **państwowe pilne i zwyczajne, służbowe pilne i zwyczajne, rozmowy prywatne, błyskawiczne, pilne i zwykłe.** Rozmowy błyskawiczne są **nowościa** i mają pierwszeństwo przed innemi kategorjami rozmów prywatnych: pilnemi i zwykłemi. Wprowadzono termin przedawnienia pretensyj z tytułu nadpłacenia za rozmowy międzymiastowe. Pretensje takie moga być zgłaszane w przeciągu 6 miesięcy od dnia rozmowy.

——ooOoo——

Gromadne zwalnianie polskich robotników z francuskich kopalń.

W ostatnich dniach ubiegłego roku odjechało specjalnym pociągiem z Lille **113 robotników polskich z rodzinami,** zwolnionych z kopalń „Escarpelle“, „Noeux“ i Vicoigne“ w północnej Francji. W poprzednim tygodniu w ciągu 5-ciu dni wysłano ogółem z Lille **252 polskich robotników.** Na przyszły tydzień zapowiedziane są dalsze dwa nowe transporty.

Brazylijska kawa dla powodzian wyładowana w Gdyni.

Warszawa, 3. 1. (Telef.) Brazylijski departament kawy ofiarował, jak przed kilku tygodniami donoszono, **dla powodzian w Polsce 30.000 kg. kawy, wartości 200.000 zł.** Transport ten **przybył już do Gdyni**, przywieziony przez fiński statek linji okrętowej Finlandja—Ameryka. **Kawa zostanie rozdzielona między powodzian w najbliższym czasie.**

OBROTY GDYNI WZROSŁY.

Warszawa, 3. 1. (Telef.) Według prowizorycznych obliczeń zamorski obrót towarowy w porcie gdyńskim w ciągu ubiegłego roku wynosił **7.151.500 tonn,** w czem przywóz wyniósł **991.100 tonn,** wywóz **6.194.400 tonn.** Analogiczne liczby dla r. 1933 wynoszą: obrót ogólny **6.105.870,** przywóz 870.700 tonn, wywóz 5.235.160 tonn.

Zuchwały napad bandycki w Chrzanowie.

We środę koło godz. 9 wieczorem napadli bandyci na sklep jubilerski Chaima Reicha w Chrzanowie. W sklepie oprócz Reicha był również zegarmistrz **Natan Frydfeld.** Zamaskowani bandyci z rewolwerami w ręku wystrzelili parokrotnie do obu kupców i **trafili Reicha w prawy bok.** Odgłosy strzałów oraz krzyki napadniętych posyszeli przechodnie, którzy poczeli gromadzić się przed sklepem. **Bandyci zbiegli nic nie zabrawszy,** wsiedli do dorożki i kazali się odwieść do Trzebini. Policja w Trzebini, zawiadomiona o napadzie, wysłała na dworzec posterunkowego, który **poinformował portjera Ciepałę, że nadejdą na stację podejrzani dwaj osobnicy, których należy zatrzymać.** Bandyci zjawili się, a gdy Ciepała chciał wykonać polecenie posterunkowego, jeden z nich **postrzelił go z rewolweru, poczem obaj bandyci zbiegli do lasu.**

Krakowski wojew. urząd śledczy **zarządził obławę,** która doprowadziła do ujęcia przez komendanta posterunku P. P. w Chrzanowie, oraz strażnika miejskiego podejrzanego osobnika nazwiskiem Edward **Krzeszowski,** pochodzącego z Będzina. — Krzeszowski nie przyznał się, by strzelał w składzie Reicha, przyznał się natomiast do **postrzelenia portjera kolejowego.** W ciągu dalszego przesłuchiwania Krzeszowski zdradził swego wspólnika **Antoniego Skrobota z Będzina.** Przy Krzeszowskim, w czasie aresztowania go, **znaleziono rewolwer i dwa magazyny z nabojami.** Reicha poddano operacji w szpitalu, kuli jednak tkwiącej w okolicy klatki piersiowej, nie wyjęto. Stan Piotra Ciepały, przebywającego w szpitalu, nie jest groźny.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO WIENER EISLAUF-VEREIN.

Lwów, 3. 1. (PAT). Drugi mecz wiedeńskiej drużyny hokejowej **Wiener Eislauf Verein** we Lwowie zakończył się jej drugiem zwycięstwem. W spotkaniu z **Czarnymi** Wiedeńczycy wywalczyli nieznaczne zwycięstwo w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0), choć wystąpili w wzmocnionym składzie. Jedyna bramka, decydująca o zwycięstwie padła w drugiej tercji, przyczem bramka ta nasuwała pewne wątpliwości.

Poprawa stosunków między Anglją a Irlandją.

Londyn, (PAT.) Pomiędzy rządem brytyjskim a niezależnem państwem Irlandji **został zawarty układ, w myśl którego Irlandja będzie brała większą ilość węgla brytyjskiego wzamian za import odpowiednich kontyngentów bydła irlandzkiego do W. Brytanji. Nadwyżka importu węgla brytyjskiego do Irlandji ma przewyższać miljon tonn.** W kołach irlandzkich przypuszczają, że import bydła irlandzkiego do W. Brytanji **wzrośnie o 150 tys. sztuk ponad obecnie obowiązujące kontyngenty.**

Układ zawarty pomiędzy obu krajami, zdaniem kół politycznych, stanowi **poważny etap na drodze ku przywróceniu normalnych stosunków pomiędzy Irlandją a W. Brytanją.**

FALA PORWAŁA Z MOLA 4 SPORTOWCÓW.

Casablanca, 3. 1. (PAT). Czterech członków austrjackiej drużyny piłki nożnej „First Vienna", przybyłej do Marokka na cały szereg zawodów, udało się na koniec mola celem łowienia ryb na wędkę.

Wszyscy czterej usiedli na molo. W pewnym momencie silna fala zalała molo i porwała ze sobą nieszczęśliwą czwórkę sportowców.

Dwóch zdołało się uratować o własnych siłach, **jednego powrotna fala wyrzuciła na zł0my mola.** W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala. Czwarty, niejaki **Władysław Niezina,** utonął i ciała jego, pomimo usilnych poszukiwań, nie zdołano odnaleźć.

Strajkujący górnicy obsadzili podziemia kopalni.

Sosnowiec 3. I. (Telef.). Sytuacja w kopalni Baśka, w której od tygodnia **60 górników na znak protestu przeciwko zamykaniu ich warsztatu pracy strajkuje w podziemiach, zmieniła się o tyle, że na powierzchnę wyszło kilkunastu górników a w kopalni pozostało jeszcze czterdziestu kilku ludzi. Wody, zalewające „Baśkę" od dwóch dni nie podnoszą się i niema niebezpieczeństwa zalania chodnika, w którym są zgromadzeni. Część górników opuszcza na noc kopalnię i wraca nad ranem do chodnika, który jest oświetlany. Nad bezpieczeństwem kopalni czuwa zawiadowca, który melduje władzom o stanie wód w kopalni.** W razie gdyby powstało poważne niebezpieczeństwo, władze przystąpią do **opróżnienia kopalni z robotników. Robotni kom należy się zapłata za kilka tygodni pracy.** Przy obsłudze windy i kotła pracuje bezpłatnie 10 robotników, **którzy w ten sposób chcą pomóc swym kolegom. Posyłają im parę w podziemia, by nie marzli.**

—oo—

Izby przemysłowo-handlowe przeciw fiskalizmowi ubezpieczalni społecznych.

Warszawa, 3. I. (Telef.). Ministerstwo Opieki Społecznej rozpatruje **projekt Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w sprawie przyjmowania przez ubezpieczalnie weksli na pokrycie zaległych składek. Instytucje ubezpieczeniowe przyjmowały dawniej weksle na terminy dłuższe niż trzy miesiące. W lecie ubiegłego roku zarządzono, że terminy weksli nie mogą przekraczać trzech miesięcy i mogą pokrywać tylko należności przypadające na pracodawcę za pracowników zaś składki muszą być złożone w gotówce.** Dawniej można było płacić ubezpieczalniom **wekslami klientowskiemi, obecnie firmy muszą składać weksle z własnego wystawienia.** W poprzedniej praktyce weksle, złożone przez pracodawców księgowane one były jako wpłata. Ubezpieczalnie dyskontowały weksle i **obciążały pracodawcę tylko kosztem dyskonta, a więc zwykłym procentem prawnym. Obecnie złożone weksle traktowane są tylko jako odroczenie zapłaty, a księgowane są na konto pracodawcy dopiero po ich wykupieniu,** przyczem ubezpieczalnie **weksli tych nie dyskontują. Do chwili wykupienia weksli pracodawcy muszą opłacać zwykłe odsetki zwłoki w wysokości 12 procent.**

Stan ten uważany jest za niekorzystny zarówno dla życia gospodarczego, jak i dla samych ubezpieczalni, które nie dyskontując przyjętych weksli, czekać muszą na wpłatę gotówką. Związek Izb Przemysłowo-Handlowych prosi Ministerstwo **o przywrócenie dawnych norm przyjmowania weksli na pokrycie należności.**

PRZYMUS ZBIOROWYCH UMÓW O PRACĘ i zastrzeżenia rzemieślników.

Warszawa, 3. 1. (Telef.). Ministerstwo Opieki Społ. rozesłało organizacjom gospodarczym **projekt ustawy o zbiorowych umowach pracy.** Umowy o naukę w zakładach rzemieślniczych **są wyłączone z pod działania ustawy.**

Związek Izb Rzemieślniczych zgłosił do władz państwowych **szereg poprawek do poszczególnych przepisów ustawy. M. in. Związek** domaga się zmiany przepisu, postanawiającego, **że pracodawca, występujące ze stowarzyszenia, które zawarło umowę zbiorową może wypowiedzieć tę umowę w stosunku do siebie.** Związek domaga się **skreślenia tego przepisu** lub jego **zmiany w tym kierunku, by pracodawcy nie mogli uchylić się od postanowień umowy zbiorowej przez sam fakt wystąpienia ze stowarzyszenia.**

Niemcy pozbyły się 11 proc. żydów.

Berlin, (PAT.) Według sprawozdania narodowo-socjalistycznego urzędu dla polityki rasowej, ilość osób wyznania żydowskiego, zamieszkujących Niemcy, **spadła z 564.379 w r. 1925 do 449.682 w r. 1933.** — Spadek ten wyniósł zatem **64.697, czyli 11.5 procent** i spowodowany był głównie **emigracją oraz zmniejszeniem się liczby urodzin.** Od spisu ludności w Niemczech w czerwcu r. 1933, liczba ta niewątpliwie uległa dalszemu zmniejszeniu, przyczem stwierdzono szczególnie mały przyrost urodzin. W samym Berlinie mieszka obecnie 160.500 żydów.

—oo—

Manifestacyjne zebranie władz hitlerowskich.

Berlin, 3. I. (PAT.) Na zlecenie ministra lotnictwa Goeringa, wydano zarządzenie **za braniające w dniu dzisiejszym od godziny 15-tej do 24-tej wszystkim samolotom przelotu nad obszarem m. Berlina.** Normalna komunikacja lotnicza dozwolona została tylko w obrębie ściśle oznaczonej trasy. Za rządzenie to, według wersji oficjalnej **stać ma w związku z zapowiedzianemi na dziś w Berlinie ćwiczeniami obrony przeciwlotniczej.** W kołach dobrze poinformowanych jednak twierdzą, że chodzi tu o **środki ostrożności,** wydane z powodu zwołania przez rząd Rzeszy na dziś godzinę 15-tą do sali opery państwowej **wielkiej manifestacji, która ma wskazać narodowi niemieckiemu i światu, że wszelkie wiadomości o rzekomych tarciach w łonie gabinetu, partji i partyjnych związków umundurowanych są nieprawdziwe.** Na zebranie, które **będzie miało charakter zamkniętych przybędą wszyscy członkowie rządu kierownicy okręgowi partji, komendanci tajnej policji państwowej z całej Rzeszy oraz przywódcy S. S. i S. A. Ministrowie bawiący na urlopie, musieli przerwać swój pobyt i wrócić do Berlina.** Na manifestacji kanclerz Hitler **wygłosi mowę, minister Goering odczyta orędzie programowe partji** minister Hess omawiać będzie stosunki w łonie partji narodowo-socjalistycznej. Od godzin przedpołudniowych Wilhelmstrasse i aleję Pod Lipami **obsadzono niezwykle silnemi kordonami policji.**

Terytorjum Saary będzie podzielone.

Znamienna opinja o skutkach plebiscytu.

Paryż, (PAT). Agencja Havasa donosi z Saarbruecken, że gazeta „Neue Saarpost" ogłasza artykuł, pochodzący ze źródeł dyplomacji państw neutralnych o **możliwych skutkach plebiscytu.** Autor artykułu wyraża opinję, że **dla decyzji o powrocie zagłębia Saary do Niemiec potrzebna by była poważna większość głosów w plebiscycie, gdyż nie można żądać gwałtu woli dużej mniejszości.**

Autor sądzi, że Liga Narodów tak, jak to było po plebiscycie na Górnym Śląsku, może się znaleźć wobec bardzo drażliwej **konieczności dokonania podziału terytorjum plebiscytowego.**

Morderca dziecka Lindberghów przed sądem.

Flemington (New Jersey). (PAT). **Trybunał rozpatrujący sprawę Hauptmana odroczył swe rozprawy po wyznaczeniu 10 sędziów przysięgłych — 6 mężczyzn i 4 kobiety.**

—ooo—

Warszawa, 3. 1. (Telef.) Władze francuskie zwróciły się do rządu polskiego z propozycją wzięcia udziału w międzynarodowej wystawie w Paryżu, przewidzianej na rok 1937.

Warszawa, 3. 1. (Telef.) Do Izby Karnej Sądu Najwyższego wpłynęły akta bandyty Maczugi, skazanego w Rzeszowie na śmierć. Obrona domaga się wznowienia sprawy.

Warszawa, 3. 1. (Telef.) Od Nowego Roku potaniały o 10 proc. bilety okrętowe 3 klasy na przejazd statkami z Gdyni do Ameryki. Z Konstancy do Palestyny cena karty wynosi 200 zł.

SAMOCHÓD WYŚCIGOWY WPADŁ NA GRUPĘ DZIECI. W Cagliari (na wyspie Sardynji) samochód wyścigowy, jadący z nadmierną szybkością wpadł na grupę dzieci, zgromadzonych przed gmachem patronatu. Wśród dzieci **kilkanaście jest ciężko rannych.**

Zanik rentowności domów czynszowych.

Warszawa, 3. 1. (Telef.) Towarzystwo Kredytowe Warszawskie wystosowało **do władz państwowych memorjał, wskazujący na ujemne skutki zrealizowania projektowanej podwyżki podatku samorządowego od nieruchomości.** Memorjał wskazuje, że dane za rok 1929 dowodzą, **iż rentowność największych kamienic warszawskich nie osiąga nawet 2 proc.** Od tego czasu **nastąpiło pogorszenie sytuacyj** skutkiem podwyższenia podatków państwowych i komunalnych, zwiększenia opłat za wodę o 5 miljonów rocznie, a także skutkiem **niewypłacalności lokatorów.** Pogorszenie się stanu rentowności kamienic ilustrują **zaległości, które wynoszą w podatkach od nieruchomości około 3 miljony zł.,** w opłatach za wodę **około 4 miljony,** w ratach na rzecz **Tow. Kredyt. m. Warszawy około 5 miljonów.** Ta ostatnia zaległość jest tak wysoka, mimo, iż poprzednie zaległości w sumie 3 miljonów **zostały dopisane do długu zasadniczego.** W styczniu **1935 r.** przypada termin płatności rat na rzecz Towarzystwa w sumie 6 miljonów zł. **Termin ten zbiega się z terminami płatności podatków państwowych i samorządowych.**

Konflikt o polskie kapitały w Sowpoltorgu.

Warszawa, 3. 1. (Telef.) Pretensje polskie o zwrot kapitału, wpłaconego przez stronę polską na założenie zlikwidowanego Sowpoltorgu zostały załatwione w ten sposób, że **na rzecz udziałowcy polskiego przyznano aktywa warszawskiego Sowpoltorgu.** Aktywa te mają pokryć częściowo należności polskie. W najbliższym czasie **rozpocznie się szacunek aktywów warszawskiego Sowpoltorgu.** Szacunek będzie przedłożony walnemu zgromadzeniu udziałowców Polrosu, które zbierze się w końcu stycznia.

Obligacjami pożyczki nar. można spłacać długi,

w Banku Gosp. Krajowego.

Warszawa, 3. 1. (Telef.) Bank Gospodarstwa Krajowego **będzie przyjmował obligacje pożyczki narodowej w dziale pożyczek budowlanych i długoterminowych bez ograniczenia wysokości kwot.** Obligacje pożyczkowe **będą** w tym dziale przyjmowane **na zapłatę zaległych po 31 grudnia 1933 r. procentów od pożyczek budowlanych z funduszu budowlanego.**

Ponadto Bank Gospodarstwa Krajowego przyjmować będzie obligacje w określonej wysokości **na spłatę zaległych procentów od pożyczek budowlanej z własnych funduszów Banku.**

W dziale kredytów **krótkoterminowych** Bank przyjmować będzie obligacje pożyczkowe **tylko na pokrycie wierzytelności B. G. K., znajdujących się w windykacji, płatnych najdalej do 31 grudnia 1933 r., a nie przekraczających 1.000 zł.** Obligacje będą przyjmowane po kursie każdego czasu ustalanym przez ministra skarbu: **po 96 zł.** za obligację 100 zł. plus wartość kuponu bieżącego.

KUPCY NIEMIECCY BIORĄ, ALE NIE PŁACĄ.

Warszawa, 3. 1. (Telef.). Polskie firmy drzewne, które prowadziły eksport papierówki do Niemiec, **wstrzymały dalsze dostawy z powodu niewywiązywania się odbiorców niemieckich z zapłaty. Firmy** niemieckie **winny się kupcom drzewnym na kresach wschodnich około 700 tys. złotych.**

MASOWE REDUKCJE ROBOTNIKÓW.

Warszawa, 3. 1. (Telef.) W ostatnim tygodniu grudnia zwolniono w przemyśle włókienniczym **33.789 robotników,** w tem 32.700 w okręgu łódzkim, a resztę w okręgu **białostockim i lwowskim.** W przemyśle spożywczym zwolniono w okręgu **lubelskim i krakowskim około 1.400 robotników.**

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 1. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 123.90, Holandja 357.95, Kopenhaga 116.20, Londyn 25.99, Paryż 34.93, Praga 22.09, Szwajcarja 171.73, Włochy 45.32, Berlin 212.60. Obroty średnie, tendencja przeważnie słabsza. Dolar poza giełdą 5.25, rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.91, marka niemiecka 195.75, funt szterlingów 26.02.

Papiery procentowe, budowlana 46, stabilizacyjna 68, premjowa dolarowa 53.25, konwersyjna 65.25, dolarowa 73.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 96.50, Węgiel 15, Lilpop 10, Norblin 51. Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych przeważnie mocniejsza, dla akcyj słabsza. Dolarowa śląska 68.25, Warszawy 66.50.

M. G. EBERHART. 14

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.
Przekład autoryzowany.

—oo—

— Nie pochlebiaj sobie — przerwał jej tonem zimnej, niewymownie pogardliwej obojętności i pochyliwszy się nad łóżkiem, szepnął coś umyślnie cicho ze względu na mnie. Nie wiem, czy to słowo tak podziałało, czy też bardzo nieprzyjemny wyraz jego chłodnych oczu, dość, że Dione umilkła i na jej wątłej ładnej twarzy odbiło się coś w rodzaju przestrachu

— Żona nie zdaje sobie sprawy z tego, co mówi — powtórzył Court. — O... ogromnie nerwowa i skłonna od dzieciństwa do ataków.

Uwierzyłam. Łatwo ją było sobie wyobrazić krzyczącą, kopiącą i tłukącą głowa o podłogę — (nie za mocno) — żeby postawić na swojem.

Court otarł chustką twarz i szyję.

— Boże, jak tu gorąco! Czy byłoby gdzie postawić wachlarz elektryczny? O, jest nisza w ścianie. Każę ci zaraz przysłać wachlarz, Dione. Założyłbym się, że w tym pokoju jest sto stopni gorąca. I tak parno, uf! Panno Saro, proszę, niech pani będzie łaskawa usiąść. Musi pani być okropnie zmęczona. Niech nam pani opowie dokładnie, jak się to stało. Panna Page i dr. Kunce już nam cośniecoś opowiedzieli, ale my chcemy usłyszeć panią.

Dione chwilowo okiełznana, zadowoliła się skinieniem głowy.

Nie sądząc, żebym ją mogła zdenerwować więcej, niż sama się zdenerwowała, wyrecytowałam zwięźle to, co wiedziałam.

— Więc pani wcale nie widziała dr. Harrigana? — zapytał Court, gdy skończyłam. Dione, z twarzą w poduszce, jęczała głucho, jakby mówiąc: „Och, pocieszcie mnie, Ja cierpię“.

— Nie — to jest właściwie widziałam, ale tylko przelotnie — o północy — gdy chodził tutaj, do pani.

Dione umilkła i jej obandażowane plecy jakby zastygły w sztywnem znieruchomieniu. Mąż spojrzał na nią ciekawym wymownym wzrokiem. Musiał ją dobrze rozumieć.

— Nie pozostaje nam nic innego jak czekać — rzekł po chwili milczenia. — Nasuwają się dwie możliwości: albo stryj Piotr opuścił ukradkiem szpital z nie wiadomego anm powodu, albo pokłócił się z drem Harriganem tak gwałtownie, że doszło między nimi do fizycznej walki, w której zwyciężył — stryj.

— Court! — krzyknęła przeraźliwie Dione. — Jak ty śmiesz posądzać ojca o...

— Cicho! Obudzisz cały szpital.

Dione wykręciła się ku mnie, zrobiła zdziwione oczy i przypomniała sobie, że powinna jęczeć.

— Oczywiście może być trzecia alternatywa — zaczął znów Court, rozciągając wyrazy — ta, że dr. Harrigan zabił stryja.

— Zabił, mając nóż w sercu? — zapytałam twardo. Na to Dione wrzasnęła, a Court rzekł z pasją:

— Będziesz ty cicho!

— Nie zwrócił się do mnie. — Ale mógł przedtem zranić stryja tak niebezpiecznie, że... O, wiem, że to nielogiczne — poprawił się, widząc mój sceptycyzm — ale w tej sprawie wszystko jest nielogiczne.

— Tak, potwierdziłam — wszystko może być nielogiczne, tylko lekarz z pacjentem nie mogliby się posprzeczać i zabić nawzajem w walce w taki sposób, jak pan to sobie wyobraża. To poprostu nie do pomyślenia. Czy pan Melady zgodziłby się, żeby go dr. Harrigan operował, gdyby miał powód do tak wrogich uczuć względem niego?

— Ależ operacji nie było — zauważył Court.

— Nie było, ale miała być jutro rano, dziś rano. Ellen Brody mówiła mi, że pan Melady nie chciał się rozstać z doktorem Harriganem. Czyż, gdyby się go obawiał, nie zażądałby innego lekarza?

Na te słowa Dione wykręciła się twarzą do męża i wymieniła z nim pierwsze porozumiewawcze spojrzenie, jakie między nimi pochwyciłam.

— Niekoniecznie, proszę pani — odparł spokojnie Court. — Naprzykład, jeżeli stryj miał co u siebie, na co dybał dr. Harrigan.

— Nie rozumiem — odrzuciłam po chwili namysłu.

Court Melady sięgnął po kurtkę, żeby wyjąć z niej papierosy, lecz nagle rozmyślił się i rzucił je na stolik.

— Powiedz pani, Court — zaczęła nalegać Dione. — Może pani będzie wiedziała gdzie się to podziało.

Popatrzył na nią chłodno, ostrzegawczo, irzekł do mnie;

— Żona mówi o chińskiej tabakierce, która zniknęła razem ze stryjem, czy też jednocześnie ze stryjem.

— O chińskiej tabakierce? — zapytałam z niedowierzaniem. — Tej malutkiej, niebieskiej, którą przyniosłam panu Melady'emu wieczorem z domu?

— Właśnie.

— Więc dr. Harrigan chciał ją zabrać?, ciągnęłam z niedowierzaniem.

— Tak nam się zdaje.

— Ależ to nonsens! Czy pan naprawdę przypuszcza, że takie cacko mogło być powodem zabójstwa?

Courtney Melady wzruszył ramionami i podszedłszy do stolika nalał sobie z karafki mrożonego soku owocowego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu grodzkiego w Krakowie
Rewiru X.
ul. Garbarska Nr. 7.
Sygn. X. Km. 2081/34.
Kraków, dnia 29 grudnia 1934.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru X. urzędujący przy ul. Garbarskiej 7. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 lutego 1935 o godzinie 9.30 w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. św. Jana L. 22, Sala Nr. 41. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Pawle Berskim nieruchomości: lwh. 92 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIX. Grzegórzki złożonej z parceli lkat. 590/1 ogród o obszarze 14 a 22 m² czyli 395.40 sążni oszacowanej na 39.816 zł. — Cena zaś wywołania wynosi 29.862 zł.

lwh. 94 powołanej ks. gruntowej, złożonej z parceli bud. lkat. 608 o obszarze 6 a 13 m² czyli 170.40 sążni z domem jednopiętrowym murowanym o dachu krytym papą. Dom jest podpiwniczony i posiada instalację elektryczną, gazową i wodociągową oraz 3 werandy. Do powyższego domu przylega domek murowany kryty papą a do tego ostatniego przylega stajnia murowana o posadzce betonowej i wmurowanemi żelaznymi koszami dla paszy. Nadto na parceli powołanej stoi budynek przemysłowy murowany 3 m. wysoki z gankiem w ubikacji przemysłowej znajduje się urządzenie maszynowe dla rozlewni. — Dach tego budynku kryty papą. — Realność ta oszacowana została na 46.221 zł. zaś cena wywołania wynosi kwotę 34.665 zł. 75 gr.

3) lwh. 105 powołanej księgi gruntowej, złożonej z parceli bud. 588 o obszarze 2 a 26 m² czyli 62.80 sążni — oszacowanej na 6.780 zł. cena zaś wywołania wynosi 5085 zł. Realność lwh. 105 stanowi własność w połowie powołanej masy spadkowej i Józefa Landy w połowie. Realności powyższe mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie do realności lwh. 92 w kwocie 3981 zł. 60 gr. — odnośnie do realności lwh. 94 w kwocie 4622 zł. 10 gr., zaś odnośnie do nieruchomości lwh. 105 w kwocie 678 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie grodzkim.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X
(—) Jan Pałasz.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VIII.
ul. Batorego Nr. 25.
VIII. Km. 1190/34

dnia 2 stycznia 1935.
Connex 1191, 1027 i 1202/34.

Strona zobowiązana: Wojciech Surga w Bibicach Nr. d. 13.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Franciszka Wolańskiego w Krakowie, ul. Senatorska L. 20 i tow. odbędzie się dnia 4 lutego 1935 o godz. 12-tej przedpoł. w Sądzie Grodzkim przy ulicy św. Jana w Krakowie w biurze Nr. 2 na zasadzie § 168, 170 o. e. i zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa Gm. kat. Bibice, whl. 13, 330. Oznaczenie realności: 1/4 część realności obj. lwh. 13, składająca się z domu drewnianego, stodoły i stajni, wartość szacunkowa wraz z przynależ. zł. 3.134.38; najniższa oferta zł. 2.089.35, oraz 1/4 części realności obj. lwh. 330, składająca się z roli; wartość szacunkowa wraz z przynależ. zł. 472.12, najniższa oferta zł. 314.75; razem wartość szacunkowa wraz z przynależ. zł. 3.606.50, najniższa oferta zł. 2.404.10.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wadjum wynosi przy lwh. 13 kwotę zł. 313.44, przy lwh. 330 kwotę zł. 47.22.

Sąd Grodzki w Krakowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne.

Do wiadomości.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokuły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w dziale kancelaryjnym., podanego wyżej Sądu Grodzkiego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych.

Z wyjątkiem wierzycieli, **którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe** wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje, hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach, aby **najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym** oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie **długu przez nabywcę**, a uwolnienie dotychczasowego **dłużnika**.

Kto najpóźniej na dni 8 przed **terminem** licytacyjnym nie zażąda **zaspokojenia** swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego uważać się będzie za zgadzającego się **na** przyjęcie długu przez nabywcę jakoteż **na u**wolnienie dotychczasowego dłużnika; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów albo ewikcji, albo też odszkodowania, **aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili**, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do sądu, pisemnie lub ustnie do protokołu.

Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych.

W myśl § 172 ustat. ost. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania **podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych**, z realności, aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym, czy zaspokojenie tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika.

Gdyby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażądano w sądzie zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innemi należytościami ubocznemi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, **inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
(—) Mgr. Władysław Wyrobek.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.